Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 13. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 17. STYCZNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Bezplanowość.

Co sobotę niespodzianka. W ubiegłym tygodniu był nią nowy minister oświaty, dzisiaj mamy nowe ministerstwo poczt i telegrafów. Rząd sanacyjny przez 8 miesięcy zastanawiał się, co zrobić z pocztą i telegrafami, które już od 3 lat podlegały ministrowi przemysłu i handlu, uchwalił najpierw poddać je nowo tworzącemu się ministerstwu komunikacji, potem zamierzał wcielić je do robót publicznych, wreszcie czy to dlatego, że żadne ministerstwo poczty przyjąć nie chciało, czy też że zbyt wielu było na nią kandydatów, postanowił przywrócić osobne Ministerstwo Poczty, skasowane przed kilku laty przez Sejm ze względów oszczędnościowych. Uchwała ta świadczy o uderzającej bezplanowości i przypadkowości uchwał w łonie rządu, która tembardziej dziwi, że rząd p. Bartla w maju nietylko nie chciał tworzyć nowych ministerstw, ale nawet uchwalił rozparcelować ministerstwo robót publicznych między ministerstwo spraw wewnętrznych i mające się utworzyć ministerstwo komunikacji. Był to gest, akcentujący potrzebę polityki oszczędnościowej, jaką prowadziła poprzednio większość umiarkowana Sejmu, a która wyraziła się choćby w zniesieniu zbednych ministerstw: sztuki, higjeny i poczty. Ale od gestu do konkretnego czynu nie doszlo, p. Moraczewski oparł się likwidacji ministerstwa robót i przeparł swoją wolę. Obecnie, kiedy także pocztę i telegrafy podniesiono do rangi osobnego ministerstwa, traci wszelki sens dekret Prezydenta, który przed kilku miesiącami powołał do życia ministerstwo komunikacji. Ministerstwo to miało obejmować koleje, nadto z robót publicznych miało otrzymać drogi i kanały, oraz poczty, telegrafy, telefony. Dzisiaj bez dróg i bez poczty staje się ono z powrotem starem ministerstwem kolei, które tylko nosi nazwę, nie odpowiadającą istocie rzeczy. Powinien teraz rząd w następną sobotę znieść ministerstwo komunikacji i przywrócić dawne ministerstwo kolei i odpowiednio do tego zmienić tytuł min. Romockiego. Niespodzianką będzie, jeśli tego nie zrobi.

Jeśli mowa o bezplanowości, to trzeba jeszcze raz zwrócić uwagę na stosunek rządu do sprawy samorządowej. Stwierdźmy więc, że pierwszy pomajowy minister spraw wewnętrznych, Młodzianowski, najpierw wycofał ze Sejmu projekty samorządowe, nad którymi komisja administracyjna przeprowadziła żmudne prace, a potem pod wpływem protestu komisji swoją decyzję cofnął. Ani jednak on, ani jego następca prac komisji niepoparli i w ogóle wobec donioslej kwestji stworzenia ustroju samorządowego zachowali się obojętnie. Dzięki temu prace komisji, które mogły były zakończyć się w listopadzie ubiegłego roku — i dziś znajdowałyby się na plenum Sejmu — wloką się dalej w żółwiem tempie i bodaj niema nadzieji, by kraj przed wakacjami letniemi otrzymał ustrój samorządowy. Nie będzie więc wyborów do rad gminnych i sejmików w roku bieżącym, a ponieważ na zimę najbliższą przypadają wybory sejmowe, przeto w najlepszym razie, jeśli obecne Izby odnośne ustawy uchwalą, wprowadzenie w życie nowego ustroju samorządowego nastąpi gdzieś w maju lub w czerwcu roku 1928... Jaki to wyborny argument dla tych, którzy oskarżają nasz Sejm o niedołęstwo i nieproduktywność!

Równocześnie Rząd rozwiązuje lub grozi rozwiązaniem tym radom gminnym, których skład partyjny nie podoba się „sanatorom moralnym". Pisaliśmy o rozwiązaniu rady gminnej w Zakopanem, wybranej już za czasów polskich i gospodarującej wzorowo. Obecnie prasa sanacyjna prowadzi kampanję za rozwiązaniem rady miejskiej we Lwowie i Warszawie. Jedna z ajencji donosi, że rząd pragnie przez nowe wybory w Warszawie — w b. Królestwie obowiązuje już bowiem 4-przymiotnikowa ordynacja wyborcza miejska — przekonać się o nastrojach politycznych ludności! Wybory w stolicy byłyby zatem próba generalną wyborów powszechnych! Czy takie stanowisko nie świadczyłoby o lekceważeniu przez rząd samorządu miejskiego? Jeśli chodzi o nastroje, to odbywające się co kilka miesięcy w różnych województwach wybory do Kas chorych, oraz ostatnie wybory gminne na Śląsku, winny być wystarczającem ostrzeżeniem tak dla rządu, jak i dla stronnictw umiarkowanych! Pozbawienie stolicy na czas pewien samorządu, kiedy rzeczowych powodów do rozwiązania rady miejskiej nie ma żadnych, w nadzieji, że nowe wybory osłabią większość narodową na ratuszu, byłoby ze stanowiska państwowego błędem nie do darowania. Chyba bowiem nie rząd winien się spieszyć ze wzmocnieniem komunizmu w radzie miejskiej stolicy. Jeśli jednak rząd pragnie naprawdę odnowienia rad gminnych, to niech przyspieszy prace sejmowe nad ustawami samorządowemi!

Jan Matyasik.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów reaktywowane.

MINISTREM POS. MIEDZIŃSKI?

Warszawa. (Telef. wł.). Rada Ministrów, która obradowała wczoraj pod przewodnictwem p. marszałka **Piłsudskiego** uchwaliła między innemi **projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu urzędu ministra poczt i telegrafów.** Rząd postanowił więc **wskrzesić skasowane niedawno ministerstwo.**

Utworzenie urzędu ministra poczt i telegrafów wywołało **duże wrażenie** w tutejszych kołach politycznych. Budżet nowego ministerstwa ma się obracać ściśle **w ramach dotychczasowego budżetu generalnej dyrekcji poczt i telegrafów.**

W związku z tem rozeszły się wiadomości, jakoby kandydatem na przyszłego ministra poczt i telegrafów miał być poseł Miedziński, członek Wyzwolenia i współredaktor „Głosu Prawdy". Kandydatura ta ma więc **wszelkie cechy prawdopodobieństwa**, ma być zadecydowana w nadchodzący poniedziałek. Poseł Miedziński prawdopodobnie **złożyłby wówczas swój mandat poselski.**

Warszawa. (Telef. wł.) Minister poczt i telegrafów będzie **mianowany w poniedziałek lub środę.** Utworzenie ministerjum wywołane zostało **chęcią uchylenia nieporozumień w łonie rządu,** jakie powstały w sprawie przydziału **ministerjum Dyrekcji poczt i telegrafów.**

Posłowie Białoruskiej Hromady szpiegami.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczorajszej nocy **aresztowano w Wilnie trzech posłów, należących do „Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady".** Są to posłowie **Taraszkiewicz** prezes klubu, **Rak-Michajłowski i Wołoszyn.** Aresztowania te są wynikiem akcji, prowadzonej już od **dwóch miesięcy przez władze rządowe, a zdążającej do wykrycia szeroko rozgałęzionej roboty wywrotowej, kierowanej i opłacanej z zewnątrz.**

Rewizji dokonano nie tylko w Wilnie, ale i w Warszawie, Nowogródku, na Polesiu i Białostockiem, **a nawet w Poznaniu,** gdzie wykryto istniejący **„Komitet okręgowy" na Wielkopolskę i Pomorze.**

W ręce władz śledczych wpadły dowody, stwierdzające **źródło i oparcie dla roboty białoruskiej Hromady, która pod tą firmą niewinną, osłaniana powagą klubu sejmowego, spokojnie mogła się przez dłuższy czas rozwijać.**

M. in. znaleziono obfitą korespondencję i listy z zewnątrz z **instrukcjami** dla aresztowanych posłów i całego ruchu. Stwierdzono nadto, że **organizacja otrzymywała duże sumy pieniężne.** Wyłapano nawet listę płac, według której podzielono pewne sumy, otrzymane z zewnątrz na **szereg organizacyj okręgowych.** Na każdą z takich organizacyj przypadła suma **dwa tysiące dolarów. Wykryto też klucze szyfrowe.**

Rząd zamierzał zrazu zwrócić się **do Sejmu o wydanie** wymienionych posłów, jednak wskutek długiej procedury, związanej z tem co mogłoby pociągnąć za sobą **możliwość przestrzeżenia spiskowców** i trudność w wyłapaniu całej sieci spisku, odstąpił od tego zamiaru i w momencie kiedy **zebrał w rękach wszystkie dowody, zarządził aresztowanie wymienionych posłów na zasadzie tezy o gorącym uczynku.** Jednocześnie wystosowano do marszałka Sejmu list z zawiadomieniem o dokonanych aresztowaniach z **żądaniem aprobowania ze strony Sejmu.**

Również w Warszawie dokonano dziś w nocy **kilkudziesięciu rewizyj i aresztowań.** Liczba aresztowanych ogólna nie jest jeszcze ustalona, gdyż badania władz lokalnych są dopiero w toku. Według ostatnich wiadomości w Warszawie liczba aresztowanych **wynosi 32 osoby.** W jednym wypadku zaszedł **nawet zbrojny opór.**

Wiadomości o aresztowaniu wywołały **bardzo silne wrażenie.** Poza 3 aresztowanymi posłami aresztowano jeszcze pos. Miotłę. Wystąpienia członków klubu nacechowane były zohydzaniem stosunków **polskich, a wychwalaniem rosyjskich.**

Po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu posłów marsz. Ratai wystosował bezzwłocznie **list do min. Meysztowicza o następującej treści:**

„Dowiaduję się prywatnie, jakoby dziś w nocy zostali aresztowani na polecenie prokuratora w Wilnie posłowie: Taraszkiewicz, Wołoszyn, Rak-Michajłowski oraz Miotła. Proszę pana Ministra o zakomunikowanie, czy wiadomość **odpowiada rzeczywistości i jeżeli tak jest, to dlaczego zostali aresztowani.** Proszę Pana Ministra **o najszybszą odpowiedź".**

Podpisany Maciej Ratai, marsz. Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.). **W nocy z piątku na sobotę policja warszawska przeprowadziła około 200 rewizyj i 120 aresztowań komunistów. Wykryto biura redakcji i kolportażu pism rewolucyjnych, oraz siedzibę główną bojówki terorystycznej i związku młodzieży komunistycznej. Przy ul. Dzielnej zatrzymano niejakiego A. Olszewskiego, od 5-ciu lat komisariusza kominternu, idącego wraz z Lejzorem Szajkowskim. W kryjówkach znaleziono sporo broni, a także archiwum komunistyczne z pismami w języku polskim, rosyjskim, żydowskim i białoruskim.**

Znaleziono również korespondencje konsomolców rosyjskich do polskiej młodzieży komunistycznych. W kasach znaleziono większe ilości dolarów i złotych. Emisarjusze pobierali bowiem gaże miesięczne od 100 dolarów w górę.

Aresztowania dosięgły również kilku urzędników państwowych, m. i. wyższego urzędnika ministerstwa, p. J., urzednika VI rangi Głównego Urzędu Statystycznego.

Ks. Kardynał Kakowski nie będzie powołany do Rzymu?

Warszawa. (AW) Sfery kościelne nie potwierdzają wiadomości, podanej przez krakowski „Głos Narodu", jakoby ks. kardynał Kakowski **miał być powołany na stałą siedzibę do Rzymu.**

Bartoszewicz skazany na 5 lat więzienia.

Warszawa. (Telef. wł.) Sąd wojskowy wydał wczoraj wyrok **w sprawie nadużyć w marynarce.** Wyrokiem tego sądu komandor **Bartoszewicz skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia,** albo domu poprawy, pozbawienie praw i wydalenie z wojska. Zaliczono mu 8 miesięcy więzienia śledczego.

Komandor **Borowski** skazany **został na 5 miesięcy więzienia, Miller na 3 miesiące więzienia,** komendant **Toczyski na 2 miesiące,** por. Lipiński, Morgulis zostali skazani na **1 miesiąc aresztu,** z zawieszeniem wykonania kary na rok.

Na Kujawach odkryto tereny naftowe.

Warszawa. (Telef. wł.) W okolicy Inowrocławia odkryto **tereny naftowe,** mające się **w zupełności nadawać do eksploatacji, co wywołało olbrzymie zainteresowanie.**

NOWA EMISJA BILETÓW SKARBOWYCH.

Warszawa. (Telf. wł.) W „Dzienniku Ustaw" nr. 3 ukazało się rozporządzenie o wypuszczeniu nowej emisji 14-tej serji biletów skarbowych na sumę 25 miljonów złotych.

O czem piszą inni?..

Zaborczość pacyfistów niemieckich.

Na czele 2-go numeru „Trybuny Narodu“ znajduje się doskonały artykuł prof. W. Sobieskiego o zaborczości pacyfistów, na jakich od pewnego czasu pozują Niemcy.

„Niemcy schowali za kurtynę swoich sztabowców z „pancerną pięścią“, a na czoło wysunęli pacyfistów, którzy wyciągają dłoń ku Polakom i którzy z łzą w oku błagają o pokój i — korytarz Kurt Hiller (Berliner Tageblatt), Coudenhove-Kalergi (Neue Freie Presse) — w końcu profesor Foerster“.

Dzisiejsi pacyfiści niemieccy, pisze dalej prof. Sobieski, podobni są do tych Prusaków, którzy przed drugim rozbiorem wystąpili z gałązką oliwną i propozycją przymierza za zgodę na zabór Torunia i Gdańska.

Wobec natarczywości apetytów niemieckich należy przestrzec, że

„grozi Europie tu nad Bałtykiem nowe Sarajewo z r. 1914.

Szczere i otwarte wyjaśnienie lepiej czasem uchroni przed wojną, niż pacyfistyczne sztuczki i obłudy“.

Są jednak w Niemczech pacyfiści — do takich należy prof. Foerster, — którzy są niewątpliwie ludźmi dobrej woli. Jeżeli służą interesom niemieckiego nacjonalizmu, to raczej nieświadomie. Dlatego, nie zaniedbując nieustanego podkreślania w mocnej i stanowczej formie naszych praw do Pomorza, nie należy też zaprzestawać przekonywania i uświadamiania pacyfistów europejskich.

Sprawa gen. Rozwadowskiego.

„Polska Zbrojna“ dowiaduje się, że w motywach, jakiemi sen. Kiniorski uzasadniał petycję lwowskich stowarzyszeń, były „pewne niedokładności“, że mianowicie sad wojskowy

„nie powiedział, że odpadła przyczyna aresztu śledczego wogóle z paragrafu 171 w. p. k., lecz że tylko z par. 171 ust. 3, t. j. z powodu obawy matactwa. Areszt był zawieszony z kilku punktów par. 171 w. p. k.

I t. d. Mętne, wykrętne „wyjaśnienia“, które nie zdołają zakryć niezbitej prawdy, że gen. Rozwadowski mógłby oczekiwać na rozprawę na wolności. A oficjalnych wyjaśnień brak. Senat uchwalił wniosek, a rząd mimo to milczy i nie zaprzecza pogłoskom ani o uwolnieniu, ani o dalszem więzieniu generała.

Warto, pisze „Kur. Zachodni“, zapamiętać sobie stanowisko „Wyzwolenia“ i P. P. S.

„Kiedy jakiegoś ajenta bolszewickiego, będącego zarazem szpiegiem sowieckim, na mocy wyroku sądowego, trzyma się w więzieniu, wówczas panowie ci wyją z rozpaczy, łzy wylewają krokodyle, krzyczą o krzywdzie, grożą po wiecach, pienią się szałem rzekomej sprawiedliwości“.

Czytelnicy „Głosu Prawdy“ o ustroju Polski.

„Głos Prawdy“ rozpisał ankietę na temat: jaki ustrój państwowy odpowiadałby najbardziej umysłowości i charakterowi nowoczesnego Polaka? Z nadesłanych dotąd odpowiedzi widać, że obóz ten gromadzi najsprzeczniejsze żywioły. Są tam i komuniści i monarchiści. Jeden chciałby, by Polska była monarchją konstytucyjną. drugi wolałby, by to była prawdziwa republika pracownicza.

„Słowem komuna. Ale **komuna polska, nie kacapska.** My nie chcemy czerezwyczajek — nawet Dmowskjemu, ani Korfantemu, ani Witosowi, włos z główki nie spadnie“.

Inny chciałby monarchji, lecz nie błazeńskiej „jakiegoś osła“, lecz **„Monarchji Ducha i Serca“**. Jeszcze inny oświadcza się **za wzorową anarchją.** P. Karol Irzykowski (socjalista) proponuje, uczynić z Polski Spartę „państwo żelazne, zbrojne, obronne na wszystkie strony“. Demokracja parlamentarna ma też swoich obrońców. Naogół odpowiedzi rzeczowych, naprawdę wartościowych, jest mało.

S. S.

Przegląd religijny.

(Układy Francji ze Stolicą Apostolską w sprawie „honorów liturgicznych“. — Oryginalny sposób nawracania niekatolików w Stanach Zjednoczonych. — „Pieszo do Rzymu“ z Paryża. Głos René'go Bazin).

W grudniu ub. roku przyszło do zawarcia układów między Francją a Stolicą Apostolską w sprawie t. zw. „honorów liturgicznych“. — Przedstawiciele Francji mianowicie, na podstawie dawniejszych umów, bądź tradycji, odbierali w katolickich kościołach na Wschodzie pewne zaszczytne honory w czasie nabożeństwa. Było to wyrazem wdzięczności Kościoła dla Francji za jej przez szereg wieków wykonywaną nad katolikami na Wschodzie opiekę. Z czasem jednak protektorat religijny Francji stracił w wielu krajach znaczenie na skutek traktatów międzynarodowych, które katolikom zapewniały wolność wyznania, a temsamem pomoc Francji uczyniły zbędną. Mimo to pozostał jednak szereg krajów, w których protektorat francuski okazał się pożytecznym. W tych też krajach „honory liturgiczne“ były nadal przedstawicielom rządu francuskiego przez Kościół oddawane.

Celem ustalenia zasad w tej sprawie przyszło do układów Stolicy Apostolskiej z reprezentantem Francji, w rezultacie czego zawarto dwie umowy wiążące obydwie strony.

Pierwsza z nich dotyczy krajów, w których Francja nie wykonuje już protektoratu nad katolikami. Mimo braku realnej podstawy do kontynuowania „honorów liturgicznych“ zgodziła się jednak Stolica Apostolska w uznaniu historycznych zasług Francji dla Kościoła, by i w tych krajach przedstawiciele Francji odbierali honory trzy razy w roku, t. j. w Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki. Zastrzeżono jednak, że „honory“ zostaną wstrzymane, jeśliby rząd krajowy nie zgodził się na nie, albo gdyby Francja zniosła ambasadę przy Watykanie.

Druga umowa odnosi się do krajów, w których Francja wykonuje opiekę nad katolikami, i do krajów „mandatowych“. Tutaj dotychczasowe „honory“ zostały utrzymane i ujednostajnione. Ponadto postanowiono, że w krajach „mandatowych“ (np. w Syrji) w każdą niedzielę po Mszy św. parafjalnej będą śpiewane modlitwy za Francję: „Domine, salvam fac Rempublicam“.

Jest rzeczą uderzającą, jak Francji, która u siebie prowadzi „świecką“ politykę, chodzi o utrzymanie najlepszych stosunków z Kościołem zagranicą i dla swych urzędników na Wschodzie chce nawet „honorów liturgicznych“...

*

Jak w Anglji „Catholic Evidence Guild“, tak w Stanach Zjednoczonych „Catholic Truth Guild“ rozwija pożyteczną i ruchliwą działalność misyjną w kraju, zarówno po wielkich miastach, jak i cichych wsiach.

Towarzystwo to zostało założone w r. 1917 przez dwoje konwertytów, socjalistów nawróconych, mianowicie Dawida Goldstein i Martę Moore Avery. Uniesieni entuzjazmem apostolskim prosili kard. O,Connel, arcyb. Bostonu, o pozwolenie nauczania wiary publicznie. Kardynał przyjął ich projekt iście „amerykański“ z uznaniem.

„Misjonarze“ podróżują automobilem, urządzonym, jak mała kaplica, z konieczną ochroną przed zmianami atmosferycznemi. Zatrzymują się w miejscach stałych zgromadzeń ludności i tutaj odprawia się nabożeństwo i przy pomocy wykładów wyjaśnia się prawdy katolickiej religji. Program tych zgromadzeń jest obfity i nieraz długi. Poszczególne jego punkty są przeplatane śpiewem lub muzyką.

Po „święcie niepodległości“ w r. 1917 urządziła ta misja katolicka 80 zebrań w 90 dniach w pobliżu Bostonu. W następnym roku przebyła całe Stany Zjednoczone wszerz aż do Kalifornji i w ub. roku kontynuowała z pożytkiem swoją pracę.

Jeden to z wielu przykładów ducha apostolskiego wśród amerykańskich katolików!

*

Znakomity powieściopisarz francuski i członek Akademji, René Bazin, zdaje w „Vie catholique“ w entuzjastycznych słowach sprawę z ogłoszonej świeżo książki Andrzeja Poncheville p. t. „Pieszo do Rzymu“. Autor opisuje w niej swoją podróż z Paryża do Rzymu pieszo odbytą w roku jubileuszowym r. 1925. Wyszedł z Paryża, z Notre Dame, dnia 12 marca 1925 r., a przybył do Rzymu 2 maja.

„Idea — powiada Bazin — jest piękna. Nawiązuje do tradycji tych historycznych pielgrzymów, którzy ongiś udawali się pieszo do Rzymu, którzy nie szukali czego innego, jak tylko odpustów i błogosławieństw. Zapominało się wówczas o swojem rzemiośle lub zajęciu na 6 miesięcy, lub rok nawet, było się chrześcijaninem, który wędruje ad limina apostolorum, jak Biskup...“

Znakomity powieściopisarz widzi w pielgrzymce swojego rodaka wznowienie katolickiej tradycji z ubiegłych wieków i objaw tego odnowienia wiary, który się tak silnie uwydatnia we Francji w kołach inteligencji na tle zmaterjalizowania mas. I zachęca młodzież kształcącą się do czytania entuzjastycznej książki p. Poncheville i do naśladowania jego śmiałej inicjatywy.

Pejot.

List z Waszyngtonu.

Jak wyglądają luksusowe pociągi w Ameryce. — Kabiny telefoniczne. — Wozy klubowe i obserwacyjne. — Kolorowi posługacze. — Architektura stolicy Stanów. — Biały Dom

Amerykanie mają pewną dziecinną słabość do komplementów i lubią ogromnie słyszeć przychylne zdania obcych o swym kraju i swych zwyczajach. Najoględniejsza krytyka czegokólwiek, odnosząca się do „pierwszego kraju na świecie“, drażni Amerykanów i jest uważana za objaw złego wychowania. Wystrzegałem się też wyrażania mojego zdania ujemnego o niektórych, przynajmniej szczególnych, stronach życia publicznego czy prywatnego mieszkańców tego kraju, lecz prawdopodobnie za mało chwaliłem wygląd zewnętrzny Nowego Jorku. Postanowiono zatem zawieźć mnie do Waszyngtonu, będącego najpiękniejszem miastem Stanów Zjednoczonych.

Stolica Związku znajduje się o 226 mil od Nowego Jorku. Pociągi, idące w dwie strony co godzinę, łączą oba miasta. Do Waszyngtonu można się udać przez kilka z dwunastu dworców Nowego Jorku, ale moi znajomi, aby mnie zupełnie olśnić, chcieli mi również pokazać „pierwszy dworzec kolejowy na świecie“, t. zn. Pennsylvania Station, z którego dziennie wyrusza 45 pociągów na odległość większą niż 80 mil. Jak wiadomo zapewne czytelnikom „Głosu Narodu“, wszystkie koleje tego kraju należą do prywatnych towarzystw, których jest 185. Podczas wojny światowej rząd administrował kolejami z rezultatem deficytowym. Dzisiaj akcjonarjusze kolejowi nie mogą się skarżyć. W miesiącu październiku **dochód brutto kolei amerykańskich wynosił 604.052.017 dol.**, t. zn. o 3.08% więcej, niż w październiku 1925. **Dochód netto za ten sam okres czasu wynosił 193.990.813,** t. zn. o 7.35% więcej, niż w 1925. Gdy się weźmie pod uwagę, iż od 1925 pobory funkcjonarjuszy kolei zostały znacznie podniesione, to się zrozumie doskonałość organizacji amerykańskiej, która potrafiła zwiększyć dochody netto w stosunku do dochodów brutto. Dochód netto samego Towarzystwa Pennsylvania wynosił w październiku 2,816.663 dol.

Dworzec Pennsylvania odznacza się raczej swoim ogromem, niż estetyką architektoniczną. Objaśniono mnie, iż dworzec ten jest tak duży, iż **niektórzy urzędnicy przez całe życie nie widzieli pociągu.** Jest to oczywiście amerykański „joke“, t. zn. dowcip, ale jest faktem, iż pociągi wyruszają z podziemi pod dworcem tak, że czekający podróżni nie widzą innego pociągu, jak ten, do którego wsiadają. Wszystkie pociągi przyjeżdżające i odjeżdżające z Nowego Jorku mają lokomotywy elektryczne, a to **z powodu zakazu używania węgla do celów komunikacyjnych** w obrębie stanu nowojorskiego. Znaczną część służby kolejowej stanowią murzyni. Posługacze są wyłącznie „kolorowi“ i tworzą korporację nie dopuszczającą do pracy ludzi białych. Są oni zresztą uczciwi i usłużni.

Z Nowego Jorku do Waszyngtonu udaliśmy się oczywiście również „pierwszym pociągiem na świecie“. Nim się do tego pociągu wsiądzie, można w każdym razie zauważyć, iż jest to najdroższy pociąg na świecie, gdyż bilet kosztuje przeszło 120 złotych. Do ogólnej taryfy dopłaca się dodatek do wozu pullmanowskiego i drugi dodatek do wozu luksusowego, co jest koniecznem, gdyż pociąg składa się z samych takich wozów. Nie tylko wozy, podobnie jak w Anglji, noszą nazwy sławnych ludzi, jak np. Benjamin Franklin, John Adams i t. d., lecz i cały pociąg. Ten, którym udaliśmy się do Waszyngtonu, nazywał się Congressional Limited, gdyż podróżni jego składają się przeważnie z członków Kongresu obecnie obradującego w stolicy. Można rzeczywiście powiedzieć, iż pociąg tego rodzaju, o ile nie pędzi z szybkością ekspresów Paryż-Bruksela lub Paryż-Calais, przewyższa znacznie wygodą pociągi europejskie. Wóz normalny jest salonem z obszernemi fotelami i stołami, przy których można wygodnie pracować wobec doskonałych resorów i oświetlenia. Pociąg ma nadto wóz restauracyjny (wygodniejszy od europejskich), klubowy i obserwacyjny. Z wozu klubowego można telefonować i wysyłać telegramy podczas przystanków. Wysyłając z Filadelfji depeszę do Buffalo, otrzymaliśmy odpowiedź na następnym przystanku w Baltimore w godzinę później. **Z kabiny telefonicznej wozu klubowego można w minutę mieć połączenie ze San Francisko nad Oceanem Spokojnym.** Wóz obserwacyjny jest ostatnim wozem pociągu i zakończony jest balkonem, z którego można używać pięknych widoków. W tym wypadku widoków pięknych nie było, gdyż okolica jest podobno „najbrzydszą na świecie“. Wystarcza powiedzieć, iż na przestrzeni Nowy Jork—Filadelfja znajduje się 9000 ogłoszeń na 100 mil. Tylko nieliczne przedstawiają wartość artystyczną, lecz patrzy na nie 20,000.000 podróżnych rocznie.

Po przeszło czterogodzinnej podróży dojechaliśmy do Waszyngtonu. Miasto to pozbawione charakteru handlowego robi podobne wrażenie, jak np. Haga. Zależność wzajemna rządu i przemysłu lub finansów sprawia, iż ruch pomiędzy Nowym Jorkiem a stolicą jest wprost olbrzymi. Stolica nie znajduje się na terytorjum żadnego ze Stanów. Waszyngton i okolica tworzą specjalny Dystrykt rzadzony przez Kongres za pośrednictwem trzech komisarzy, mianowanych przez Prezydenta. Mieszkańcy Waszyngtonu nie mają prawa głosu, gdyż na 492.000 przypada 140.000 murzynów i 80.000 osób nie mających z racji obcego pochodzenia pełnych praw obywatelskich. **Ustawodawcy chodziło zatem o uniknięcie wpływu czarnej ludności na administrację Dystryktu, politycznie najważniejszego w kraju.** Waszyngton jest mimo braku handlu i przemysłu najbogatszem proporcjonalnie miastem kraju po Los Angelos i San Francisko. Mieszkańcy Dystryktu mają 500.000.000 dolarów rocznego dochodu, t. zn. 1025 na osobę, a 4730 na głowę rodziny. W liczbie tej 70.000 urzędników państwowych (cyfra wraz z rodzinami) wykazuje dochód 106 miljonów dolarów. Bardzo ożywione życie towarzyskie, ogromna liczba samochodów i duża liczba klubów (80 klubów golfowych np), wskazuje na dobrobyt.

O ile Nowy Jork rośnie w górę, to Waszyngton rośnie w szerz. **Nie wolno tu budować domów wyższych niż 11 piętrowe,** ale zato ilość ogrodów jest ogromną. Różne wpływy architektoniczne dadzą się zauważyć, lecz mimo to zachowano ogólnie amerykański styl „Colonial House“. Typowym

dla tego stylu jest Biały Dom, siedziba Prezydenta od roku 1800. Jest to szeroki dom wiejski, którego mury pomalowane są na biało. Budynek jest ozdobiony portykiem jońskim. Duży ogród otacza Biały Dom, zwrócony przodem na plac, na którym znajduje się **pomnik Kościuszki. Siedziba Prezydenta strzeżoną jest jedynie przez jednego policjanta.** Największym budynkiem stolicy jest Kapitol, siedziba Kongresu. Budowla ta przypomina nieco środkową część kościoła św. Piotra w Rzymie, a położeniem na wzgórzu Pałac Sprawiedliwości w Brukseli. Kamień węgielny pod budowę Kapitolu położył sam George Washington w 1793 roku. Koszta wyniosły 14.000.000 dol. Naprzeciwko Kapitolu znajduje się **pomnik Lincolna uważany za najpiękniejszą budowlę amerykańską.** Przypomina on pomysłem pomnik Wiktora Emanuela na Piazza Venezia w Rzymie. Rządowe budynki odznaczają się pięknym zewnętrznym wyglądem, za wyjątkiem przeładowanego gankami i kolumnami Departamentu Stanu.

Na zakończenie należy zaznaczyć, iż nasze poselstwo przedstawia się jako budynek zupełnie pokaźnie i znajduje się w części miasta zajętej przeważnie przez rezydencje przedstawicieli państw obcych przy rządzie Stanów Zjednoczonych.

W a s z y n g t o n w grudniu. **A. M.**

Na ziemiach Rzplitej.

Mamy 243 tyś. bezrobotnych.

W pierwszym tygodniu nowego roku liczba bezrobotnych wzrosła w państwie o 6 i pół tysiąca osób i wynosi w dniu 8 stycznia b. r. 243 tysiące osób. Największe natężenie bezrobocia przypada na siły niewykwalifikowane, głównie w Bydgoszczy, Białymstoku i G. Śląsku.

——oOo——

ZAOPATRZENIE P. WITKIEWICZOWEJ. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 14 b. m. na zasadzie artykułu 1 ustawy z dn. 11 grudnia 1924 r. przyznała stałe zaopatrzenie z funduszu państwowego p. Marji Witkiewiczowej, wdowie po ś. p. St. Witkiewiczu. Niedawno przyznała zaopatrzenie wdowie po poecie Słońskim.

WARTA WZBIERA. Poziom wody na Warcie pod Poznaniem podnosi się w dalszym ciągu. Dziś stan wody na rzece wynosił 3.28 m. ponad poziom normalny. Inspektorat dróg wodnych w Poznaniu przewiduje dalsze podnoszenie się wody na Warcie do 4 m.

ZMIANY W MINISTERSTWIE REFORM ROLNYCH. Redakcję Dziennika Urzędowego w Ministerstwie Reform Rolnych objął p. Stanisław Stempowski, dotychczasowy referent prasowy tego Ministerstwa.

W DOMU REKOLEKCYJNYM LWOWSKIM odbędą się rekolekcje dla P. T. Kapłanów od 7 do 11 marca. O wczesne zawiadomienia uprasza Superjor. Lwów, Dunin-Borkowskich 11.

LWY RODZĄ SIĘ W POLSCE. W poznańskim ogrodzie zoologicznym urodziła się para lwiątek, potomstwa znanej pary lwów poznańskiego ogrodu, Cezara i Eryki.

Z całego świata.

Zmartwienie Chaplina.

Znany artysta filmowy Chaplin skarżył się jednemu z przedstawicieli prasy na swoje trudne połżenie z powodu procesu rozwodowego. Cały bowiem jego majątek, wynoszący 3 i pół miljona funtów szterlingów, będzie musiał być kontrolowany przez jego żonę. Pani Chaplin domaga się sumy 2 miljony f. sz. Sądy nie pozwoliły Chaplinowi przyjmować jakichkolwiek sum pieniężnych z jego występów filmowych i wogóle nie pozwalają na granie jego filmów.

——oOo——

ANGLJA ROZMAWIA Z AUSTRALJĄ. **Próby nawiązania komunikacji radjotelefonicznej między Australją a Wielką Brytanją, dały bardzo zadowalające rezultaty.** Bez żadnych trudności osiągnięto szybkość 250 słów na minutę.

POMNIK ŚW. FRANCISZKA W RZYMIE. Zarząd miasta Rzymu postanowił umieścić na placu San Giovani pomnik św. Franciszka. Pomnik ma 7 metrów wysokości, sama statua 4 m. 50 cm. Święty wznosi ramiona do nieba z gestem modlitewnym. Wokół Świętego znajdują się postacie czterech braciszków zakonnych.

ZŁODZIEJ BUDZI — UMARŁĄ. W Nowym Jorku umarła niejaka miss Lucy Hobles, żona adwokata, którą pochowano z pięknym pierścieniem brylantowym na palcu. Dowiedziawszy się o tem jeden ze złodziei cmentarnych, udał się w nocy do grobowca, w którym została złożona zmarła i zaświeciwszy latarkę elektryczną pragnął przystąpić do zdjęcia pierścionka zmarłej. Jakież było jego przerażenie, gdy zobaczył, że zmarła otworzyła oczy i powstała? Narobiwszy wielkiego krzyku umknął z cmentarza, gdy tymczasem nadbiegła służba cmentarna, która, sprowadziwszy lekarzy, dowiedziała się, że zmarła była w letargu.

700 DOLARÓW ZA POGAWĘDKĘ. Z Londynu donoszą, że zaraz w pierwszym dniu istnienia komunikacji radio-telefonicznej między Londynem a Nowym Jorkiem, dwie panie: jedna mieszkająca w Londynie, a druga w Nowym Jorku gawędziły ze sobą po przyjacielsku przez pół godziny tą drogą. Pogawędka ta kosztowała niedużo, bo — 700 dolarów.

ŻYWI SIĘ SWOJEM CIAŁEM. Uczeni Kepner i Jester stwierdzili, że znana stułbia, podobna do naszego polipa słodkowodnego, istota o ciele galaretowatem, kształtu małego palca od rękawiczki, żywi się w czasie głodu swojem ciałem, zjadając swoje własne ciałka, które jej odrastają, jednak już mniejsze od poprzednich. W ten sposób może przetrzymać dość długo głód.

Z Żywca.

Wybory. — Bal ziemi żywieckiej. — Jasełka młodzieży.

W przyszłym tygodniu odbędą się w naszem mieście wybory 48 członków Rady gminnej. O ile w pierwszem i drugiem kole panuje porozumienie, to w trzeciem i czwartem widać zupełne rozbicie. Jeżeli tak dalej pójdzie, P. P. S. uzyska większość w Radzie.

Szaloną agitację za P. P. S. prowadzi tutejszy Strzelec, chodząc od domu do domu i agitując za nią. Wysunął na czoło listy swojego komendanta, pomijając zupełnie listę mieszczańsko-obywatelską.

W czwartem kole mieszczaństwo stawia bardzo poważne kandydatury jak b. burmistrza Minkińskiego, ks. Trzopa, p. Danka Tadeusza, dyr. gazowni p. Pantoflińskiego, piekarza p. Dubowskiego Wiktora, p. Masnego, właściciela cukierni, pani Galskiej, p. Królikowskiej, Obtułowicza Wilhelma i dr Rybarskiego.

Apelujemy do szerokich mas mieszczaństwa żywieckiego, aby zamiast się rozbijać na obozy łączyli się razem i głosowali na katolickie listy obywatelskie.

W dniu 5 lutego odbędzie się w salach Sokoła „Bal ziemi żywieckiej", urządzany przez T. S. Koszarawę, budząc już dzisiaj wielkie zainteresowanie w mieście.

Komitet balowy przygotowuje wiele niespodzianek, jak wybór królowej balu w drodze plebiscytu i 4 księżnych w drodze konkursu. Komitet ustanowił także kilka nagród za najpiękniejszą suknię i za miły uśmiech dla pań zaś dla panów za odtańczenie walczyka i mazura. Przygrywać będą 2 muzyki: wojskowa i jazzband. Liczny udział zapowiedziały tutejsze mieszczanki w strojach starodawnych. Komitet Panów przygotowuje wiele niespodzianek.

Tutejszy Związek młodzieży rękodzielniczej „Św. Stanisława Kostki" odegrał w ubiegłe święta „Jasełka", przeznaczając czysty dochód na cele towarzystwa. Grający wywiązali się ze swych ról znakomicie. W czasie przedstawienia przygrywała własna muzyka. Jest to zasługą p. Raczki Edwarda, który całe wieczory poświęca młodzieży. Dekorację sceny sporządził bezpłatnie Mikś.

Dochód z powtórnie odegranych „Jasełek" przeznaczył Związek „Św. Stanisława Kostki" na Ochronkę, za co należy mu się serdeczne podziękowanie. **stp.**

——oOo——

Z Jasła.

Zabawy. — Odczyt posłanki Ładziny. — Zebranie Twa Rolniczego. — Włamanie do hurtowni.

Na „Sylwestra" urządziło „Koło Akademickie Jaślan" zabawę taneczną w „Sokole", która udała się bardzo dobrze. Licznie zebrani goście bawili się ochoczo do rana, a akademicy uzyskali piękny dochód.

Posłanka p. Jadwiga Ładzina miała w dniu 2 b. m. odczyt na temat „Lourdes i jego cuda". Salę wypełniły szczelnie liczne rzesze słuchaczy, szczególnie włościan z okolicy i z napięciem wysłuchali wzniosłego, pięknie opracowanego i ze swadą wygłoszonego odczytu, urozmaiconego przeszło stu przeźroczami. Tenże odczyt powtórzyła p. Ładzina tego dnia i w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet, przy wypełnionej sali. Wogóle N. O. K. rozwinęła ostatnio ożywioną działalność. Z inicjatywy p. Dembińskiej urządzono przy współudziale pp. Dra Zarytkiewicza i Dra Hołdy dla młodzieży rękodzielniczej obojga płci cykl wykładów z dziedziny społeczno-narodowej, które cieszą się dużą frekwencją.

Opłatek w „Sokole" odbył się w dniu 5 b. m. i zgromadził liczny zastęp członków, przy wspólnym stole. Życzono sobie dalszego pomyślnego rozwoju tej największej w naszem mieście narodowej placówki, a po skromnej uczcie zabawiała się wiara sokola tańcami aż do rana.

Zebranie Powiatowego Twa Rolniczego odbyło się w dniu 11 b. m. Uchwalono utworzyć udziałową spółkę producentów bydła i trzody z udziałem po zł 25. Na zebraniu tem wygłosił weterynarz p. Stręk pouczający referat o zwalczaniu chorób bydlęcych.

W nocy z 5 na 6 b. m. nieznani sprawcy włamali się do hurtowni tytoniowej p. Rolka, wybiwszy dziurę w ścianie lokalu. Skradziono tytoniu wartości około zł 3.000, a natychmiast wszczęte dochodzenia policyjne doprowadziły do odkrycia części skradzionego łupu, porzuconego w lesie na „Podzamczu". Szkodę pokryło Poznańsko-Warszawskie Two Ubezpieczeń, gdzie hurtownia była ubezpieczoną. Podnieść należy sprawność organizacji tego towarzystwa, które w dwa dni po wypadku zlikwidowało szkodę i wypłaciło odszkodowanie. Policja jest na tropie sprawców.

Wiadomości kościelne.

WIKARJUSZEM GENERALNYM W CHINACH POLAK Z GÓRNEGO ŚLĄSKA. Jak donosi prasa, został mianowany wikarjuszem generalnym w prowincji Kwang-Tung, misjonarz salezjański w Chinach ks. dr. Jan Siara. Urodził się on na G. Śląsku w pow. raciborskim. Ukończywszy studja w zakładach salezjańskich i na uniwersytecie gregorjańskim w Rzymie, został dyrektorem zakładu wychowawczego w Ramsey pod N. Jorkiem. Następnie pracował jako misjonarz w Australji, a od dwóch lat, nauczywszy się języka chińskiego, rozwija żywą działalność misjonarską w Chinach południowych.

„Gawędy o dawnym obyczaju"

II. Wspomnienia nieco jaśniejszych chwil wskrzeszają w naszej pamięci opowiadania wiarusów polskich o **„Bonapartem"**, umiejętnie przez **T. M. Nittmana** w następnym tomie **„Gawęd"** zebrane. Z przejęciem i uwielbieniem mówią oni wszyscy o swem bliższem zetknięciu się z cesarzem, który jako wódz, posiadał niezwykły dar zdobywania sobie szturmem serc żołnierzy. Za to oni zdobyli mu szturmem pół Europy.

W miarę lektury przenosimy się to do kwatery głównej, to do biwaku wiarusów, to na pole bitew. I oto czujemy, jak z tych żywych a gorących wspomnień urasta nieśmiertelna napoleońska legenda.

O wydanym przez A. Czartkowskiego tomie **„Gawęd" p. t.: „Pan na Tulczynie"**, przynoszącym wspomnienia związane z postacią nieszczęsnego przywódcy Targowiczan Szczęsnego Potockiego — pisaliśmy szczegółowo osobno. Pozostaje nam więc jeszcze do omówienia ostatni, świeżo wydany tom p. t.: **„Obłąkania serdeczne"**, odświeżający w naszej pamięci kilka historyj miłosnych z przeszłości wydobytych przez tegoż A. Czartkowskiego, który, jak sam we wstępie powiada, starał się tu zebrać opowieści, zasługujące na uwagę bądź dla swej dramatyczności, bądź dla niezwykłego swego przebiegu, bądź też dotyczące osób wybitnych. Możliwe, że szczególnie czytelniczki, lubujące się w lekturze romantycznych a niezwykłych historyj, przyjmą ten tom „Gawęd" ze specjalnem uznaniem; zasadniczo jednak z właściwym charakterem wydawnictwa najluźniej on jest związany. Jeszcze najciekawszą ze względów historycznych jest opowieść pierwsza, przeważnie z pamiętników Stanisława Poniatowskiego wysnuta, a przedstawiająca miłość późniejszego króla polskiego do W. Księżnej Katarzyny, przyszłej carowej Rosji. Stosunek ks. Czartoryskiej, kochanki (dla patrjotycznej ofiary!) Repnina do romansowego duczka lozańskiego obnaża nam jeszcze raz zupełne „moral insamity" ludzi z czasów Oświecenia. Podobnie ma się rzecz ze „Smutną historją kasztelanowej". Końcową scenę z „Romea i Julji" przypomina nam opowieść o ks. Sanguszce, który z obozu Kościuszki przekradł się do zajętego podówczas przez Moskali Krakowa, aby się móc z uwielbianą przez siebie Julją Potocką zobaczyć. Natrafiwszy właśnie na pogrzeb, uprosił, że go w grobowcu zmarłej zamknięto, gdzie całą dobę nad zwłokami umiłowanej, otwarłszy wieko trumny, przesiedział. Pewien interes historyczny przedstawia również opowieść o pierwszej miłości polskiej W. ks. Konstantego do młodziutkiej księżniczki Heleny Lubomirskiej, odsłaniająca nam nieznane dodatnie strony charakteru późniejszego okrutnego wielkorządcy Warszawy. Nuży swoją monotonją historja „biednej Elizy" Radziwiłłówny i jej niedoszłego małżeństwa z ks. Wilhelmem pruskim, nie przynosząc przytem, ze względu na obce środowisko, żadnego materjału do dziejów obyczajowości polskiej, a charakteryzując co najwyżej martwą etykietalność przepisów dworskich. Niezależnie jednak od wartości tego ostatniego, samego zresztą dla siebie ciekawego tomu, cykl **„Gawęd o dawnym obyczaju"** jest wydawnictwem ze wszech miar cennem i bardzo zajmującem. Bawiąc zarazem uczy, pogłębiając znajomość przeszłości polskiej, w zwierciedle codziennego życia i tradycji narodowej okazanej.

Rajmund Bergel.

——o——

Nowe wydawnictwa Gebethnera i Wolffa

Powieść Zofji R. Nałkowskiej p. t.: **„Choucas"**, wprowadza nas w środowisko alpejskiej miejscowości klimatycznej, z bogatą galerją Ormian, Żydów, Rosjan, Greków, Niemców, Francuzów, W…chów, zjednoczonych w jednakiem cierpieniu. Wśród tego zbiorowiska ras i narodów płączą się nici cichych dramatów, owianych smętkiem i melancholją. Wielki dar obserwacji, subtelny rysunek charakterów, wreszcie doskonała forma — czynią z tej książki lekturę bardzo interesującą. (Cena 4.50 zł.).

Najnowsza komedja Włodzimierza Perzyńskiego p. t.: **„Uśmiech losu"**, grana z wielkiem powodzeniem na deskach Teatru Narodowego w Warszawie, ukazała się w wydaniu książkowem. (Cena 3.50 zł.). Świetna powieść tegoż autora p. t.: **„Raz w życiu"** ukazała się jednocześnie w wydaniu drugiem. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena 6 zł.).

„O własnych siłach" — taki tytuł noszą artykuły na czasie pióra b. premjera i ministra skarbu, prof. Władysława Grabskiego, które temi dniami opuściły prasę drukarską. Autor porusza w nich ważniejsze zagadnienia naszego życia ekonomicznego i politycznego. Kieruje nim ta zasadnicza myśl, „że sami własnemi siłami potrafimy i powinniśmy poradzić sobie z trudnościami naszej sytuacji ogólnej". (Cena 3 zł.).

Na czoło wydawnictw ostatniej doby wybije się niewątpliwie dzieło prof. Romana Rybarskiego p. t.: „Naród, jednostka i klasa". Jest to książka wysoce aktualna, lecz zarazem wartość jej jest trwała, jako wyraz ideologji narodowej. Zasadniczą jej tezą jest, że naród od klas różni się nietylko tem, iż obejmuje je wszystkie, lecz przedewszystkiem tem, że jest skupieniem bardziej trwałem, że ma swoją historję, że nie jest dobrem jednego tylko pokolenia. Stąd ideologja narodowa wzywa do poświęcenia interesu dzisiejszego, interesu jednostek i klas, dla przyszłej potęgi narodu. Wszechstronne a żywe i jasne przedstawienie owej ideologji, oraz uwydatnienie różnic, jakie zachodzą pomiędzy nią a ideologją liberalizmu czy socjalizmu, jest treścią tej książki, która zapewne zyska sobie szerokie koła czytelników.

Józef Jankowski w pracy swej p. t.: **„Miłość artysty.** Szopen i pani Sand" usiłuje niejako uchwycić nić celowości, jaka uwarunkowała zbliżenie się Fryderyka Szopena do p. George Sand. Celowość ta wyraża się w ostatecznem „przyprawieniu Szopenowi anielskich skrzydeł sztuki". Książka, starannie wydana i ozdobiona winietami. (Cena 4.20 zł.).

Francuski pamiętnik **ks. Klementyny z Czartoryskich Sanguszkowej, matki bohaterskiego księcia zesłańca** Romana, przetłumaczony na język polski przez p. K. Firlej Bielańską, stał się głównym zrębem prześlicznej książki o tym „księciu niezłomnym", którego postać rysuje się na tle dziejów polskiego męczeństwa w niewoli niezwykłą hartownością duszy i granitową stałością charakteru. Dzieło to, uzupełnione wyciągami z korespondencji rodzinnej, dotąd niewydanej, oraz objaśnione starannie opracowanymi przypisami p. K. Bielańskiej, nosi tytuł: „Roman Sanguszko, zesłaniec na Sybir z roku 1831, w świetle pamiętnika matki oraz korespondencji współczesnej". Wyszło ono jednocześnie w trzech wytwornych wydaniach: na papierze czerpanym z 11 rotograwjurami i 4 światłodrukami barwnemi, na papierze bezdrzewnym z temi samemi ilustracjami, oraz na papierze bezdrzewnym z 11 rotograwjurami. Książkę poprzedzają słowo wstępne Józefa hr. Potockiego i przedmowa Henryka Mościckiego. Tłocznia Wł. Łazarskiego. (Nakład Gebethnera i Wolfa. Cena 60, 45 i 15 zł.).

Ruch piłkarski na G. Śląsku.

OBECNA KLASA „A“. — JAK SIĘ PRZEDSTAWIA ZAPALCZYWE UPRAWIANIE FOOTBALU NA ZIEMI CZARNEGO WĘGLA? — HISTORJA DWU CZOŁOWYCH KLUBÓW (K. S. RUCH, I. F. C.), KTÓRE WESZŁY DO LIGI PIŁKARSKIEJ.

Ponieważ footbal na Górnym Śląsku jest mimo zimy w dalszym ciągu aktualny i interesuje polski świat sportowy, zamieszczamy artykuł autorstwa St. Nogaja, który charakteryzuje obecny stan rozwojowy piłkarstwa na G. Śląsku.

Chociaż sport piłki nożnej na Górnym Śląsku w roku 1926 znacznie podupadł, to jednak stanowi on nadal główne zainteresowanie ogółu i zawsze jeszcze ma najwięcej zwolenników. Upadek sportu piłkarskiego na Śląsku objawił się **w znacznym ubytku graczy footbalowych**, a więcej jeszcze w zmniejszeniu się **frekwencji** widzów na boiskach. Powodów szukać należy w zwyrodnieniu tego sportu (na **Śląsku zanotowano dwa wypadki śmierci i kilkadziesiąt wypadków poważnych okaleczeń, złamania nogi, obojczyka i t. p., w czasie zawodów piłki nożnej**). Głównie te przyczyny odstraszyły dość wielkie zastępy młodzieży, która rozpoczęła pielęgnować inne gałęzie sportu. Pozatem upadek piłki nożnej jest w części winą jej kierowników, którzy przez cały rok uważali się za jedynych przedstawicieli sportu wogóle i wojowali nie tylko z bratniemi organizacjami, ale i z prasą.

Sam poziom piłki nożnej na Śląsku w 1926 roku notuje pewien postęp. Reprezentacja G. Śląska odniosła piękne zwycięstwa nad reprezentacjami Łodzi, Warszawy, Wrocławia i tylko ze Lwowem przegrała. Kluby górnośląskie a przedewszystkiem I. F. C. Katowice chlubnie spisywały się w spotkaniach z drużynami innych dzielnic Polski i zagranicy. Tylko mistrz K. S. Ruch z Hajduków Wielkich zawiódł pokładane w nim nadzieje, bo Śląsk w zawodach o mistrzostwo Polski znów maszerował na szarym końcu. Natomiast dzielnie się spisała **drużyna foootbalowa 75 p. p. z Król. Huty, która w roku ubiegłym zdobyła mistrzostwo armji.**

KLASA „A“.

Górnośląska klasa „A“ w piłce nożnej niewiele się różni od następnych 12—15 klubów i po dokonanych rozgrywkach przedstawia się następująco: 1) K. S. Ruch, Hajduki Wielkie. mistrz; 2) I. F. C Katowice; 3) Amatorski K. S. Król. Huta; 4) K. S. Naprzód Lipiny; 5) K. S. Załęże 06 i K. S. Śląsk Świętochłowice mistrz klasy „B“. Tak więc po czterech latach istnienia, z klasy „A“ odpadło 6 towarzystw, które nie mają obecnie widoków dostania się z powrotem do klasy czołowej. Są to: K. S. Odra Szarlej, odpadł w roku 1923. 2) K. S. Bogucice 20, odpadł w roku 1923, 3) K. S. Orzeł Wełnowiec i 4) K. S. Sławia Ruda odpadły w roku 1924—5, 5) K. S. Pogoń Katowice i K. S. Iskra Siemianowice odpadły w roku 1926.

K. S. RUCH (WIELKIE HAJDUKI).

Obecny mistrz Śląska posiadał już mistrzostwo w roku 1923, co wówczas należało do zbyt wielkiego sukcesu, bo drużyny niemieckie tworzyły swój własny związek. Klub ten powstał w roku 1921 z ramienia Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego i wśród polskich drużyn nie posiadał poważnego przeciwnika. Przez połączenie się z silnym niemieckim Bismarck-Hütter Ballspiel Vereinem w roku 1924 drużyna K. S. Ruch stanęła w rzędzie najpoważniejszych.

Rok 1926 drużyna ta rozpoczęła sensacyjnemi zwycięstwami nad „Wartą“ z Poznania, którą pokonała dwukrotnie (w **Poznaniu w stosunku 5:0**). W dalszych spotkaniach z drużynami z innych dzielnic Polski forma Ruchu znacznie podupadła. W zawodach o mistrzostwo okręgowe grała z nadzwyczajną ambicją i zasłużenie zdobyła mistrzostwo, tracąc 5 pkt. przed I. F. C., najpoważniejszym kandydatem, który utracił 6 pkt. Łudzono się nadzieją, że Ruch w mistrzostwach Polski odegra poważniejszą rolę, co jednak nie stało się. I rzecz dziwna. Gdy w spotkaniach z drużynami nieśląskiemi drużyna „Ruchu“ zawodziła, w spotkaniach z drużynami miejscowemi umiała (przy nadzwyczajnem szczęściu) zwyciężyć również w ciężkich zawodach o puhar Stanisława Fliegera, który zdobyła po raz drugi, z pośród 44 drużyn w roku 1925, a 333 w 1926 roku. Pod koniec roku rozpoczęły się intrygi przeciwko K. S. „Ruch“, który miał w czasie rozgrywek posługiwać się graczem nieprawnie zgłoszonym (lewoskrzydłowy Frost). Są dążenia, by K. S. „Ruch“ za to przewinienie zdyskwalifikować i przydzielić do klasy „B“. — Sytuacja jednak się zapewne zmieni z chwilą przyjęcia K. S. Ruchu **w poczet klubów „ligowych“.**

I. F. C. KATOWICE.

Tylko o jeden punkt pozostała drużyna I. F. C. w tyle za mistrzem okręgowym, a **moralnie uchodzi na Śląsku za najlepszą drużynę footbalową.** Z jej to szeregów rekrutuje się przeważnie drużyna reprezentacyjna Śląska, która w 1926 r. odnosiła ładne zwycięstwa. I. F. C. jest najstarszym klubem footbalowym na Śląsku, bo swój początek ma z 1904 roku pod firmą „Frisch Frei“. W styczniu 1905 roku nastąpiła reorganizacja klubu i przyjęto nową nazwę S. C. Preussen. Pod tą nazwą klub **wybił się na czołowe miejsce Śląska i przez długie lata zdobywał mistrzostwo.** W 1922 roku zdobył nawet mistrzostwo południowo-wschodnich Niemiec, ze względu jednak na obsadzenie G. Śląska przez wojska polskie, mistrzostwo to zostało mu odebrane. Za czasów polskich klub zmienił nazwę początkowo na „Pierwszy Footbalowy Klub“, później na „Pierwszy Klub Sportowy“, a wreszcie „Erster Fussball Club“, czyli w skróceniu I. F. C.

Należy on do najbogatszych towarzystw sportowych na Śląsku i posiada 10 drużyn footbalowych. Od przeszło dwóch lat drużyny szkoli węgierski trener z M. T. K. inż. Rauchmaul. Pierwsza drużyna I. F. C. przeprowadziła w roku 1926 — **47 zawodów, z których tylko 7 przegrała.** Wszystkie drużyny rozegrały 244 zawodów, uzyskując stosunek bramkowy 1088—375. Do klasy „A“ I. F. C. weszła w roku 1923, na mocy rozgrywek kwalifikacyjnych, rozegranych między towarzystwami dawniejszego „Wojewodschaftsverbandu“.

Rzeczy ciekawe.

Lekarstwa na pijaństwo w w. XVII.

W marcu 1645 r. fakultet medycyny uniwersytetu paryskiego zwołał uczonych na walne obrady. Chodziło o znalezienie środków zapobiegawczych przeciwko panoszącemu się pijaństwu.

Jeden z profesorów powiedział dosłownie: Wypróbowane leki ludowe dają nam mnóstwo sposobów na zwalczanie niebezpieczeństwa. Mogę wymienić kilka najskuteczniejszych: jak wodę zaprawioną sokiem z dzikiego wina, jaskółcze jaja, węgorza żywcem ugotowanego w garnku kamiennym, lub mleko, w którem uduszono zieloną żabę. Inni uczeni polecali noszenie ametystów, spożywanie surowych płuc baranich, napój z mirty, gorzkie migdały., piołun, pestki z brzoskwini, olej z nasion kapusty, a każdy ręczył za skuteczność. Jak widzimy, środków nie brakuje, jest tylko kłopot z wyborem.

Anegdoty.

Z ŻYCIA CLEMENCEAU.

Podczas pertraktacyj pokojowych w Paryżu toczy się rozmowa o wypadkach i osobistościach dnia.

— Powiedz, tatusiu, — odzywa się najmłodszy synek, — czy to prawda, że Clemenceau uratował Francję?

— Naturalnie, synku.

— Tak jak uratowała ją Jeanne d'Arc?

— ?

— A więc dlaczego nie spalą go na stosie?

Gdy Clemenceau skończył 83 lata, zjawił się u niego sławny dr. Voronoff, leczący starość metodą podobną zabiegom Steinacha. Ofiarował swoje usługi p. Clemenceau, obiecując mu zupełne odmłodzenie.

— Dobrze, — odrzekł Clemenceau, — przyjdź pan, gdy się zestarzeję.

Gdy Clemenceau był po raz pierwszy prezesem gabinetu, zaproszono go na polowanie wraz z innymi ministrami. Pomiędzy gośćmi znajdował się również powieściopisarz Paul Brulat. Podczas śniadania prezes ministrów zwraca się do Brulata i pyta:

— A pan, panie Brulat, jest pan dobrym strzelcem?

— Przeciwnie, panie prezydencie, obawiam się nawet, że mogę być niebezpiecznym dla moich sąsiadów.

— Nie miej pan żadnych względów, — odpowiada Clemenceau, wskazując okrągłym a uprzejmym ruchem swych współpracowników. I do gospodarza:

— Trzeba go postawić w dogodnem miejscu.

Z ruchu Ch. D.

ZGROMADZENIE W KRAKOWIE SOLIDARYZUJE SIĘ Z UCHWAŁAMI RADY NACZ.

Staraniem zarządu okręgowego Chrz. Dem. odbyło się w piątek, 14 b. m. wielkie zgromadzenie członków i sympatyków Ch. Dem. w Domu związkowym. Przewodniczył prezes zarządu p. dyr. **Pachoński.** Referat o politycznem i gospodarczem położeniu państwa wygłosił p. poseł **Puchałka,** który za podstawę przemówienia wziął obrady ostatniego Zjazdu Rady naczelnej, odbytego w dniach 9 i 10 bm. w Warszawie. Mowca omówiwszy naszą politykę zagraniczną i wewnętrzną, oraz sytuację gospodarczą państwa z szczególnem uwzględnieniem okresu pomajowego, uzasadnił stanowisko Chrześć. Dem. **wobec zagadnień państwowych, wobec rządu i innych stronnictw i ugrupowań politycznych.**

Pos. Puchałka omówił też szczegółowo zadania, jakie winien spełnić jeszcze Sejm obecny. Do tych zadań należy **zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu oraz uchwalenie ustaw samorządowych.** Odnośnie do ordynacji wyborczej Rada Naczelna Ch. D. dała wyraz swemu w tej sprawie poglądowi w rezolucji. Klub parlamentarny Ch. D. podejmie też starania, by przeprowadzić **zmianę ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych** w myśl uchwał Rady naczelnej. Referat swój zakończył pos. Puchałka przedłożeniem kilku rezolucji.

Uzupełnieniem referatu posła Puchałki było przemówienie p. senatora **Adelmana,** który omawiał sprawy finansowo gospodarcze. — W dyskusji przemawiali pp.: Ks. L. Kasprzyk i Rąb. Po końcowem przemówieniu p. Puchałki uchwalone zostały następujące rezolucje:

1) **Z zadowoleniem przyjmujemy wiadomość uchwały Rady Naczelnej Chrześć. Dem., świadczące o tem, że Stronnictwo nasze i jego władze kierownicze dokładnie oceniają istotne położenie państwa, a równocześnie znajdują w programie Ch. D. dostateczne środki do pracy państwowo-twórczej.**

2) W zrozumieniu, że wysiłki władz stronnictwa tylko wtedy doprowadzą do owocnych wyników, jeśli zostaną poparte przez wszystkich członków, apelujemy do członków stronnictwa w Krakowie **o ścisłe wypełnianie ciążących na nich obowiązków wobec Ch. D.**

3) Świadomi tego, że zbliżający się okres wyborów do parlamentu zadecyduje nie tylko o rozwoju naszego stronnictwa, ale niemniej i o doniosłych sprawach państwa nawołujemy już teraz członków i sympatyków **do usilnej agitacji na rzecz stronnictwa Ch. D. i do wzmacniania jego szeregów.**

4) Wobec tego, że każda walka, a więc walka wyborcza, wymaga znacznych kosztów, apelujemy do członków i sympatyków Ch. D., by pamiętali o **zasileniu funduszu wyborczego** z jednej strony przez jednorazowe opodatkowanie się, z drugiej zaś strony przez zachęcanie innych do pieniężnych świadczeń na rzecz wyborów.

Radio.

NIEDZIELA 16 STYCZNIA:

Warszawa. f. 1015 g. 15 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warsz.; g. 17 — Program wygłoszony dla dzieci; g. 17.30 — Koncert popołudniowy (orkiestra, śpiew), g. 20.30: Koncert wieczorny (orkiestra, harfa, skrzypce); **Gdańsk:** f. 272,7 g. 11.30 — Koncert przedpołudniowy. — **Wrocław:** f. 322,6 — g. 8.30: Koncert mandolinistów, g. 11.50 — Koncert symfoniczny; g. 15.45 — Koncert salonowy; **Wiedeń:** 517,2 — g. 11.00 — Koncert wied. orkiestry symfonicznej; g. 16.00 — Koncert popołudniowy (orkiestra i śpiewy); g. 18.10 — Muzyka kameralna, g. 19.30 — Opera „Hassan Marzyciel; — **Berlin:** f. 483, 9 g. 9.00 — Poranek świąteczny, g. 13.10 — Muzyka, śpiew, g. 16.30 — Koncert (Mendelsohn, Weber, Rubinstein, Kreisler, Schubert i t. d.), g. 20.30 Wieczór Straussa i Lanner'a, g. 22.30 Muzyka taneczna.

Z sali koncertowej.

Maryla Gremo.

Coraz częściej porzuca taniec artystyczny teren, na którym rozkwitał w wieku XIX-tym, to znaczy teatr, a szczególnie teatr muzyczny, ażeby szukać schronienia na estradzie koncertowej lub na zielonej murawie. I podobnie, jak w formie koncertowej, dobry niekiedy śpiewak operowy, pozbawiony całego aparatu teatralnego, gestu, mimiki i ruchu scenicznego. odsłania na estradzie z konieczności braki swojej techniki i stylu, tak i kunszt taneczny przechodzi tu znacznie ostrzejszą próbę swoich kwalifikacyj, niż pośród dekoracyj teatralnych. Panna Maryla Gremo jest tancerką — można powiedzieć — od urodzenia i to w dodatku tancerką solistyczną, koncertową. Przed kilkoma laty jeszcze, jako pół-dziecko, półdziewczynka, dała poznać w Krakowie niezwykle miły i wykwintny rodzaj swojego tańca, wdzięk ruchów i harmonję plastycznej interpretacji różnych utworów muzycznych. W okresie lat podlotka przeszła sympatyczna osóbka poważną szkołę baletową i przedstawiła nam skończoną pod każdym względem sztukę choreograficzną, opartą o znakomitą technikę baletu klasycznego i pełne poczucie muzykalne. Rozkwitająca kobiecość młodziutkiej tancerki ma w sobie urok niewinności. Dlatego każdy z licznych numerów bogatego programu działa w sposób ujmujący, nawskroś estetyczny, czego nie można powiedzieć o wszystkich dzisiejszych produkcjach tanecznych na estradzie. Plastyczne wrażenia z tańców panny Gremo podnosi jeszcze bogactwo i artyzm kostjumów, samych dla siebie zachwycających barwami i krojem. Dwa lub trzy tańce wykonane z partnerem dodałyby urozmaicenia programowi, którego część muzyczną spełnia umiejętnie pani Dora Gremo. Z. J.

Koncert Echa.

Z pierwotnej czterdziestki urosło Echo do podwójnej prawie ilości członków, którzy składają temsamem dowód wewnętrznej spoistości tej świetnej drużyny śpiewackiej i wielkiej potrzeby jej istnienia na muzycznym ugorze krakowskim. Duszą Echa jest dyr. Bolesław Walek-Walowski, który, chociaż miał możność działania w żywszych niż w Krakowie sferach muzycznych Warszawy lub Poznania, przecież wolał być istotą krakowskich drużyn. Pod kierownictwem dyr. Walewskiego osiągnęło Echo wirtuozyjną pewność w wykonywaniu najtrudniejszych utworów. Program ostatniego koncertu był wprost nadziany trudnościami chóralnemi w szeregu zajmujących kompozycyj. Palmę pierwszeństwa odniosły trzy utwory Bolesława Walewskiego, ujęte w formę tryptyku ludowego do tekstów p. Paruszewskiej (z Poznania) i Kasprowicza. Walewski okazał się w nich takim samym majstrem faktury, taksamo pomysłowym na punkcie barwności i ludowej stylizacji, jak w kapitalnych „Zielonych Świątkach na Bielanach“. Wciągnięte do utworu „Na gęślinkach“ skrzypce i kontralt do kompozycji „Kierdele“, okazały się elementem bardzo urozmaicającym zespół męskich głosów. Dwie pieśni słowackie B. Bartóka wywołały niemniej żywe zaciekawienie. Pozatem program zawierał jeszcze utwory Mendelsohna, Brucknera, Nowowiejskiego, Lipskiego, Hadlera, Lorenza, Garbusińskiego, Koniora i Wiechowicza. W produkcjach Echa powinnaby zapanować większa jeszcze dbałość o intonację i tworzenie tonu, o zestrajanie głosów różnie zabarwionych i podporządkowywanie indywidualności wokalnych interesowi artystycznemu zespołu.

W koncercie wystąpiła śpiewaczka opery poznańskiej, panna Aleksandra Szafrańska, która ze znaną u tej artystki inteligencją, wykonała cztery pieśni kompozytorów obcych: Schreckera, Nowaka, Ravel'a i Mac Dowell'a i pięć polskich: Świerzyńskiego, Gablenza, Szymanowskiego, Rogowskiego i Kamieńskiego. Z. J.

Co słychać w Krakowie?

Rozbudowa m. Krakowa.

Dnia 14 b. m. odbyło się w magistracie posiedzenie pełnego Komitetu rozbudowy m. Krakowa, pod przew. wiceprez. m. Sarego, a przy współudziale delegatów: województwa, dyrekcji krak. Oddziału Banku Gospod. Kraj. i prezesa krakowskiej Izby budowniczych.

Po przyjęciu przez Komitet do wiadomości sprawozdania Mgtu z użycia funduszów za czas od 1 lipca 1926 do 14 stycznia b. r. i sprawozdania technicznego, wykazującego w jakiej mierze udzielane pożyczki budowlane przyczyniły się, względnie przyczynić się mogą do powiększenia ilości nowych mieszkań w mieście, uchwalił Komitet szereg **wniosków na udzielenie kompetentom z obecnej dotacji pożyczek jedynie na dokończenie budowy domów mieszkalnych.**

Podnieść tu należy, że przy pomocy (aczkolwiek **w skromnych rozmiarach**) **pożyczek,** udzielanych z fund. rozbudowy miast — zdołano już wykończyć w ostatnich kilku miesiącach, względnie wykończy się do wiosny b. r. **kilkadziesiąt budynków w Krakowie, obejmujących około 750 ubikacyj mieszkalnych, w tem około 200 ubikacyj w domach miejskich.**

Roboty publiczne w województwie krakowskiem.

Regulacja rzek.

Jak nas okręgowy dyrektor robót publicznych w Krakowie b. wicemin. inż. **Dudek** informuje, Ministerstwo robót publicznych przyznało na rok 1927 **w dziale robót wodnych** na terenie krakowskiego województwa — **3,825.000 zł. kredytu,** poza dotacją na regulację Wisły. Z powyższego kredytu przypada na regulację Wisłoki od Jasła do Ujścia 155.000 zł., **na regulację Dunajca dolnego od Nowego Sącza do Łososiny 100.000** zł., na reg. Soły 250.000, **Skawy i Raby po 125.000, Dunajca od Nowego Sącza do Nowego Targu 160.000, Popradu 45.000,** Wisłoki górnej 25.000 zł. Na dalszą budowę **Zakładu wodnego na Sole w Porąbce przyznało Ministerstwo 400.000 zł.**

W dziale publicznych meljoracyj i zabudowań górskich potoków przypada: na regulację Małej Wisły powyżej Oświęcimia 70.000 zł., na obwałowanie Małej Wisły od Dańkówki do Przemszy 61.000 zł., na reg. Białki granicznej 70.000. Żylicy w pow. bialskim 50.000, Koszarawy 50.000, Stryszawki (pow. wadowicki) 30.000 Ponikiewki (wadowicki) 20.000, **na zabudowanie górskich potoków w dorzeczu Skawy 60.000 zł.,** na regulację Słonego w Rabce 35.000, na reg. Byzinki w Myślenicach 45.000. **na zabudowanie górskich potoków w dorzeczu Raby 80.000,** na regulację Kryniczanki 70.000, na reg. Czarnej Wody w Łącku 50.000, na reg. potoku Smolnika w Marcinkowicach 40.000. **na zabudowanie górskich potoków w dorzeczu Dunajca** jak: Biczyczanki, Niszkówki, Brzeźnianki i t. d. **około 110.000 zł., na reg. Ropy w pow. gorlickim 100.000,** Jasiołki w pow. jasielskim 100.000, Białej (dopływ Dunajca) 65.000, **na zabudowanie górskich potoków w dorzeczu Białej 70.000 zł.**

NA OBWAŁOWANIE WISŁY

na lewym brzegu od Krakowa do Oświęcimia przyznało Ministerstwo 200.000 zł., na obwałowanie prawego brzegu również 200.000, na obwałowanie Wisły od Podgórza do Niepołomic 100.000, od Niepołomic do Raby 158.000, od Raby do Woli Rogowskiej 157.000, od Białuchy do Potoku Kościelnickiego 50.000; na regulację Rudawy 100.000 zł., na reg. kanału Ulgi od Wojnicza do Kisieliny 60.000, na reg. Macochy (pow. bialski) 117.000, na reg. Wontoku pod Tarnowem 50.000 zł. **Ogółem na meljoracje publiczne i zabudowanie górskich potoków przyznało Ministerstwo 2,440.000 zł.**

W dziale budowy mostów.

rozpoczną się z wiosną b. r. roboty około budowy mostu **w Skawinie** na rzeczce Skawince; będzie to most drewniany, 60 m. długości, o filarach i przyczułkach betonowych. Na rok 1927 pierwsza rata wynosi 30.000 zł. **W Gorlicach** zostanie podjęta budowa mostu łukowego żelazo-betonowego 48 m. długości. Ogólny koszt budowy wyniesie 290.000 zł.; na rok bież. asygnowało Ministerstwo 70.000 zł. **W Tuchowie** stanie most drewniany, 76 m. długi, kosztem 65.000 zł.; tytułem pierwszej raty asygnowało Ministerstwo 45.000 zł. **W Grybowie** będzie ukończony w bież. roku most **żelazo-betonowy,** łukowy; na dokończenie przyznało Ministerstwo 20.000 zł. Ogólny koszt tego mostu wynosi 227.000 zł.

W Krakowie.

Rozpoczęte w ub. roku roboty przygotowawcze około budowy wielkiego mostu żelazobetonowego, kilkuprzęsłowego, na Wiśle w Krakowie od ul. Krakowskiej do Legjonów, ograniczyły się do uporządkowania przyczółków i przygotowania miejsca pod filar od strony Podgórza. **Na rok bieżący przyznało Ministerstwo na budowę mostu 1 miljon zł. W ramach tego kredytu zostaną wybudowane oba filary mostowe i przyczółki kosztem 600.000 zł., oraz zakupione części konstrukcji żelazo-betonowej kosztem 400.000 zł.** Ogólne koszta budowy mostu są preliminowane na 4,500.000 zł., z czego 50% ma pokryć gmina m. Krakowa.

Budowa dróg.

W bież. roku zostanie wykończona budowa drogi **Jeżór—Niwka** (pow. chrzanowski), na przestrzeni 1 i pół klm. W roku ubiegłym przeprowadzono tam roboty ziemne na długości 5 klm. i wywalowano odcinek 3 i pół kilometrowy **Droga z Krzyżówki do Krynicy** będzie ukończona w bież. roku na przestrzeni 5 klm. **od Kopciowej do Krynicy.** Nadto w bieżącym roku jest przewidziane **odnowienie bazaltem** dróg podkrakowskich: **Kraków—Wieliczka, Kraków—Mogilany, Kraków—Skawina i Kraków—Michałowice.** Koszt odnowienia tych dróg wyniesie **240.000 zł.** Na konserwację i utrzymanie dróg państwowych długości 1.000 klm. w obrębie województwa krakowskiego, wstawiło Ministerstwo do budżetu 1,865.000 zł.

„Bojkot Krak. Tow. Sztuk Pięknych".

Pod tym tytułem donosi „Il. Kur. Codzien.": „Krakowski Związek plastyków, Tow. art. pol. „Sztuka" i Towarzystwo „Jednoróg" uchwaliły na zebraniu dnia 13 stycznia 1927 bojkot krakowskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych z powodu anormalnych stosunków tam panujących i wzywają w imię koleżeństwa wszystkich kolegów, by od dnia dzisiejszego wstrzymali się od udziału we wszelkich wystawach i imprezach przez to Towarzystwo urządzonych".

Wczoraj udała się w tej sprawie do prezesa Tow. Sztuk Pięknych, dyr. Kopery, delegacja artystów na czele z p. Wodzinowskim, Jarockim, Hryńkowskim i Pieńkowskim z przedstawieniem swoich postulatów.

Bojkoty i strajki są najpospolitszą i wulgarną formą wymuszania urojonych postulatów. U ludzi kulturalnych (a do takich artyści chyba mają prawo) przychodzi zawsze do ugody drogą porozumienia. Historja Towarzystwa Sztuk Pięknych wykazuje, że od pierwszego roku istnienia tej instytucji (1854) stale co jakiś czas przychodzą takie paroksyzmy bojkotu. To jednak jest charakterystyczne, że artyści kierujący taką akcją, rekrutują się zawsze z pośród średnich talentów — niezadowolnych zazwyczaj z powodu braku spodziewanego uznania. Smutne to, że w mieście naszem, które — niestety — nie szczyci się obecnie zbyt wysokim poziomem twórczości artystycznej, dają posłuch takim właśnie żywiołom talenty młode, potrzebujące tak bardzo poparcia finansowego i zachęty ze strony miłośników sztuki.

O intencjach założycieli Tow. Szt. Pięknych, którym do dziś dnia instytucja ta jest wierną w stosunku do artystów, zamieścimy niebawem artykuł, celem wyjaśnienia wielu nieporozumień.

Żydowska recepta na „plajtę".

Chaskel Scherman i Rachela Kalb, właściciele sklepu, wpadli na genjalny sposób ratowania podupadłego interesu. Prowadzili od dawna sklep z przyborami piśmiennemi przy ul. Miodowej, jednak od jakiegoś czasu klijentela niedopisywała, długi rosły, a o wynalezieniu pokrycia nie było nawet mowy. Od czegóż jednak przebiegłość i chytrość żydowska?

Firmę swoją zareklamowali jako olbrzymi, wspaniale prosperujący skład materjałów piśmiennych, a równocześnie zwrócili się do szeregu kupców o dostawę przyborów piśmiennych. W oczekiwaniu na całe magazyny materjałów, a na **zakupiony towar wystawili weksle! Ogółem opiewały ona na 75.000 zł.** W kilku dniach sprzedali towar po niskiej cenie, poczem **ogłosili „bankcit".** Dostawcy „bankrutów" **podnieśli alarm i zwrócili się do policji,** która wdrożyła w tej sprawie śledztwo, a w konsekwencji **aresztowała przebiegłą parę żydowską i odstawiła ją do więzień sądowych.**

Nasz numer poniedziałkowy.

W najbliższy poniedziałek (17 b. m.) ukaże się po raz pierwszy numer poświąteczny „Głosu Narodu". Dzięki tej inowacji, której brak dotkliwie dawał się odczuć, Czytelnicy nasi posiadać będą informacje przez wszystkie 7 dni tygodnia.

Wprowadzając numer poniedziałkowy i poświąteczny dziennika, Wydawnictwo przełamać musiało poważne trudności techniczne i finansowe, związane z tą inwestycją. Zorganizowanie specjalnych korespondencyj zamiejscowych, zwłaszcza ze stolicy, o charakterze zarówno politycznym, jak zwłaszcza sportowym, umożliwi podanie w numerze poniedziałkowym najświeższych wiadomości z kraju i zagranicy.

Numer ten posiadać będzie przedewszystkiem charakter informacyjny.

W przekonaniu, że Czytelnicy nasi z zadowoleniem przyjmą usiłowania nasze do rozwinięcia pisma pod względem technicznym i informacyjnym, apelujemy do nich o współdziałanie w tej pracy. Pomoc ta znajdzie swój wyraz w rozszerzaniu i propagowaniu pisma, w jednaniu mu nowych abonentów i w punktualnem regulowaniu prenumeraty.

Ogólno-polski Zjazd rektorów

szkół akademickich, rozpoczął w Krakowie w dniu wczorajszym swoje obrady. Wzięło w nich udział 10 rektorów. Obrady toczyły się w sali Senatu Uniw. Jag., a tyczyły spraw wewnętrzno-uniwersyteckich, głównie **natury gospodarczo-administracyjnej.** Obradom przewodniczył rektor Uniwersytetu lwowskiego, prof. **Józef Siemiradzki.** Wieczorem uczestnicy obrad spożyli obiad w Starym Teatrze, poczem wzięli udział w balu Centrali akademickiej.

—ooo—

Kraków, 16 stycznia.

Niedziela 16: św. Marcelego.
Poniedziałek 17: św. Antoniego.
Poniedziałek 17: wsch. słońca o godz. 7.32, zach. o 16.08.

—ooo—

KURS NAUKI LOTNICTWA dla nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych zostanie otwarty dnia 3 lutego b. r. w gimn. VIII przy ul. Studenckiej. Celem kursu jest przygotowanie nauczycielstwa do wykładania w szkołach, na wypadek wprowadzenia lotnictwa jako przedmiotu nauki, oraz przygotowanie ewentualnie wyszkolonych instruktorów po szkołach dla celów praktycznego stosowania wiedzy lotniczej. Uczestnicy otrzymają po skończonym kursie świadectwo ukończenia, po złożeniu egzaminu przed komisją, naznaczoną przez Kuratorjum. Plan nauki obejmuje: encyklopedję lotnictwa, grupę zawodową, pracownię i t. d. Wpisy przyjmuje sekretarjat VIII gimnazjum, ul. Studencka, do dnia 31 b. m.

PRACOWNICY FIRMY „PIASECKI" NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Personal biurowy i fabryczny firmy A. Piasecki fabryki czekolady S. A. Kraków, składa na dochód Krakowskiego Tow. Ratunkowego ochotniczego zł. 329.95.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 9 do 15 b. m. przedstawiał się następująco; wypadków szkarlatyny 9, tyfusu brzusznego 1, czerwonki 1, dyfterji 4, ospy wietrznej 5, mumpsu 1, róży 2, odry 2, kokluszu 3.

ZASĄDZENIE OSZUSTA NA 4 LATA WIĘZIENIA. Wczoraj zakończyła się w sądzie krakowskim kilkudniowa rozprawa przeciw Józefowi Kąckiemu, b. kierownikowi hurtowni tytoniowej Czerwonego Krzyża w Podgórzu, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa. Kącki fałszował potwierdzenia urzędów pocztowych przez dopisywanie do liczb jednocyfrowych kilku zer i na podstawie takich sfałszowanych dowodów pobierał wyroby tytoniowe z krakowskiej fabryki. W ten sposób naraził skarb Państwa na szkodę blisko 35.000 zł. Kącki został zasądzony na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

ZWŁOKI NOWORODKA w stanie zupełnego rozkładu znaleziono wczoraj rano na Błoniach, opodal ul. Kasztelańskiej. Policja wszczęła dochodzenia w kierunku wyśledzenia zbrodniczej matki.

—oOo—

Zawiadomienia i komunikaty.

SEKCJA OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ TOW. IM. P. SKARGI urządza dziś, w niedzielę o godz. 3 po poł. w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary, pogadankę z obrazami świetlnemi p. t. „Dzieciątko Jezus, Betleem i Nazaret".

RYNEK PIENIĘŻNY ANGLJI PO STRAJKU, A NASZE POTRZEBY. Odczyt na ten temat wygłosi dyr. Konderski w poniedziałek 17 b. m. o godz. 6 wieczór w Izbie handlowo-przemysłowej.

ROZEŚMIANY PORANEK Tommy'ego dziś w niedzielę, 16 b. m., w Kolegjum wykładów naukowych, Rynek 39. Art. dram. p. Jaglasz odczyta najnowsze utwory humorysty: „Jak to było w raju", „Nasze dzieje mociumdzieju". Początek o godz. 12 w południe.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B. L. 39). Niedziela 16 b. m. o godz. 12 w południe Tommy: „Jak to było w raju" (z udziałem dyr. Ant. Piekarskiego); o godz. 7 wieczór Helena z Broel Platerów Potulicka (z Warszawy): „Miłość i życie"; poniedziałek 17 b. m. prof. Uniw. Dr. Wład. Szafer: Wrażenia z wycieczki po parkach narodowych w Stan. Zjedn. Am. Półn. I. Kraj wielkich jezior i prerje (z obraz. świetln.); wtorek 18 b. m. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Filozofja i psychologja religji W James'a; czwartek 20 b. m. prof. Dr. Jul. Feldhorn: Wieczór autorski; piątek 21 b. m. Dr. Henr. Czapnicki: O grypie; sobota 22 b. m. prof. Uniw. Dr. Wład. Schafer: Wrażenia z wycieczki po parkach narodowych w Stan. Zjedn. Am. Półn. II. W kraju Mormonów i park narodowy Yellowstone (z obraz. świetl.). Początek o godz. 7 wieczór.

—oOo—

—oOo—

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: Po południu „Betleem polskie"; wieczorem „Kredowe koło".
Poniedziałek: O godz. 3.30 po poł. „Pastorałka" (szkolne).
Wtorek: „To co najważniejsze" (premjera).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

W niedzielę popoł.: „Adieu Mimi" — wieczorem: „Księżna Cyrkówka".
W poniedziałek: „Księżna Cyrkówka".
We wtorek: „Księżna Cyrkówka".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Wtorek 18: Stefan Askenasy, pianista.

—oOo—

SZTUKA: „Mały kapral".
BAGATELA: „Znak Zorry".
PROMIEŃ: „W imieniu cara".
NOWOŚCI: „Listy, które go nie doszły".
WARSZAWA: „Złodzieje Paryża".
REDUTA: „Korsarz", dramat w 10 aktach.
WANDA: „Slamazara się kocha".
UCIECHA: „Afrodyta za parawanem" i „Rewja piękna".

—o—

Z TEATRU M. IM. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem po raz 16-ty „Kredowe koło" Klabunda, które zdobyło sobie trwałe powodzenie i niesłabnącą frekwencję. Na dzisiejsze przedstawienie większość biletów zakupili goście licznie zgłoszeni z prowincji. Popołudniu po cenach zniżonych „Betleem polskie" Rydla. Jutro na przedstawieniu szkolnem po cenach zniżonych o godz. 3.30 „Pastorałka" Leona Schillera. Widowisko to kolendowe, zainscenizowane na tle starych tekstów i melodyj, jest doskonałą dla młodzieży lekcją poglądową o teatrze staropolskim, zastępującą teoretyczne wykłady. Także starsza publiczność skorzysta z tej sposobności, by zapoznać się z tem widowiskiem muzycznem, które po jutrzejszem przedstawieniu zejdzie z afisza. Wieczorem w poniedziałek generalna próba ze wznowionej pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego N. Jewreinowa „To co najważniejsze", które wchodzi na afisz we wtorek.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Wielka wczorajsza premjera, na której trjumfował Kalman operetką „Księżna cyrkówka", z Elną Gistedt na czele, wykazała w całej pełni, że operetka krakowska nie ustępuje w niczem nawet operetce stołecznej. Wspaniała wystawa, efektowne i liczne balety, a wreszcie pełna orkiestra i chóry pod sprężystą batutą Górzyńskiego, zachwyciły najwybredniejszego widza.

KONCERT. Na dochód opieki pozaszkolnej dla ubogich dzieci odbędzie się, staraniem Kat. Związku Polek, w niedzielę 16 b. m. o godz. 7 wieczorem koncert w sali przy pl. Jabłonowskich 1, 3, I p., przy udziale pp.: prof. AblamowiczMayerowej, art. oper. Marji Chmielowej, art. dram. teatru miejskiego Taidy Granowskiej, Dra Rolanowskiego, prof. Bobilewicza, p. Kniaginina, Gabrjela (junior) Andrzejewskiego. W części II koncertu odegrany będzie dialog Kornela Makuszyńskiego i żywe obrazy układu artysty-malarza p. Szancera. Bilety do nabycia przy wejściu na salę w cenie od 2—1 zł.

Życie gospodarczo-społeczne.

Obrady Zjazdu Przemysłowców w Krakowie.

Przez całą sobotę obradował w Krakowie Zjazd Przemysłowców z udziałem reprezentantów krakowskiego Związku, Związku przemysłowców z Bydgoszczy, Poznania, Bielska-Białej i Górnośląskiego Związku górniczo-hutniczego w Katowicach.

Jako goście brali udział w obradach przedstawiciele Związku cukrowników z Poznania. Najważniejsze sprawy, którym zjazd jest poświęcony, to sprawa syndykatów, konwencji i karteli jako zagadnienia gospodarczego.

Pozatem omawiano kwestję racjonalizacji produkcji i handlu; polskiego eksportu węgla przez Gdańsk i Gdynię jako problemu transportowego, zmiany przepisów dotyczących procentów zwłoki oraz zmiany taryfy telefonicznej. Specjalną uwagę poświęcono rozszerzeniu Centralnej komisji przywozowej, oraz projektowanej przez rząd ustawie regulującej stosunki urzędników prywatnych.

Popołudniu odbywały się obrady plenarne.

Poprawa konjunktury na Rynku węglowym.

GROŹBA NOWYCH ZABURZEŃ STRAJKOWYCH W ANGLJI.

Nowe wrzenie, jakie się daje obecnie zauważyć wśród robotników kopalnianych w Anglji, wpłynęło na zahamowanie dalszego spadku cen węgla na rynku światowym. W obawie przed nowemi powikłaniami i ograniczeniami eksportu zagraniczni importerzy skupują większe ilości węgla, by mieć rezerwy na wypadek nowego strajku. Ceny za tonę loco Gdańsk podskoczyły ostatnio do 19 i więcej szylingów za tonę. Wobec sprzyjających konjunktur produkcja naszego węgla utrzymuje się na poziomie poprzedniego miesiąca, a eksport wobec większej, niż w grudniu, ilości dni roboczych będzie nawet cokolwiek wyższy (w grudniu 1,260.000 ton).

Obecnie, na podstawie doświadczenia ubiegłych miesięcy, można uważać, że eksport naszego węgla zagranicę przy dzisiejszej zdolności przeładunkowej portów Gdańska i Gdyni ustabilizuje się w sumie 13 milj. ton rocznie.

Ulgowe opłaty przy paszportach zagranicznych.

Jak wiadomo władze skarbowe dotychczas przy wystawieniu zaświadczeń niezamożności, potrzebnych dla uzyskania paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę, udzielały tych zaświadczeń tylko tym osobom, których obrót ustalony do wymiaru podatku przemysłowego, wynosi mniej niż 15.000 zł. rocznie, a majątek, ustalony do wymiaru podatku majątkowego, nie przekracza kwoty 20.000 zł., dochód zaś roczny nie przewyższa sumy zł. 7.200 dla samotnych, względnie 9.600 dla posiadających rodziny.

W ostatnich dniach Izby Skarbowe otrzymały pismo Ministerstwa Skarbu, wprowadzające znaczne ulgi przy wydawaniu wspomnianych świadczeń.

Przedewszystkiem wspomniane rozporządzenie podwyższa najwyższą granicę wartości majątku, przytoczoną powyżej, z 20 na zł. 30 tysięcy. Pozatem rozporządzenie poleca, by władze skarbowe przy wyrażaniu zgody na udzielanie zaświadczeń niezamożności kierowały się jedynie podanemi wyżej normami dochodu rocznego, bez względu na wymiar podatku przemysłowego, wobec czego suma obrotu ustalonego do wymiaru podatku przemysłowego (od obrotu) jest obecnie bez znaczenia dla otrzymania zaświadczenia niezamożności.

Nowe ustawy robotnicze w opracowaniu.

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej opracowywane są projekty ustaw robotniczych Niektóre z tych projektów uzgadniane są jeszcze pomiędzy odpowiedniemi departamentami tego Ministerstwa, inne zaś przesłane są już do zaopinjowania związkom robotniczym i organizacjom gospodarczym. Między innemi projekty te dotyczą: ustawy o sądach pracy (rozszerzenie ustawodawstwa austrjackiego na terytorjum b. zaboru rosyjskiego), ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych, o zabezpieczeniu przeciw chorobom zawodowym i ich zwalczaniu, o pobieraniu kaucyj od pracowników, o radzie ochrony pracy, o ochronie życia i zdrowia robotników. Wreszcie w stadjum opracowywania znajduje się ustawa o umowach zbiorowych oraz projekt ustawy o rozjemstwie przy zatargach zbiorowych. Rada Prawnicza zaaprobowała opracowany przez ministerstwo Pracy projekt ustawy o zakazie używania fosforu białego i żółtego przy wyrabianiu zapałek oraz materjałów wybuchowych i zapalnych.

Zyski i straty Banku Polskiego.

Warszawa. (PAT) Rada Banku Polskiego na posiedzeniu dnia 13 b. m. zatwierdziła rachunek zysków i strat za rok 1926 wraz z ostatecznym bilansem, oraz projektowanym podziałem zysków. Postanowiono przedstawić walnemu zebraniu akcjonarjuszy następujący podział zysków za rok ubiegły: na fundusz zapasowy 1,369.581 zł., na dywidendę 10-proc. 10 milj., dla skarbu państwa 2,153.601 zł. i na rok 1927 — 172.630 zł. Walne zebranie akcjonarjuszy postanowiono zwołać na dzień 10 lutego.

Kartel naftowy ożywa.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich czasach zaznaczyły się w przemyśle naftowym silne tendencje do przywrócenia kartelu, który jak wiadomo, rozwiązał się z końcem ub. roku Usiłowania idą narazie w kierunku skartelizowania przemysłu produkującego naftę i benzynę.

Rokowania w tej sprawie posunęły się tak daleko, że w dniu jutrzejszym należy oczekiwać zawarcia umowy prowizorycznej, regulującej tę dziedzinę produkcji. Pomyślana jest ona jako podstawa dla dalszych pertraktacyj, mających na celu regenerację kartelu, lecz w nowej formie, o czem już pisaliśmy.

Tak więc zsyndykalizowaną jest z powrotem parafina, nafta i benzyna. Poza organizacją pozostaje jeszcze tylko produkcja smarów. (m.)

Ceny specyfików farmaceutycznych

winny być umieszczone na poszczególnym przedmiocie.

Dotychczas wyroby farmaceutyczne zwolnione były od obowiązku ujawniania na nich cen detalicznych na etykietach. Obecnie jednak wobec skonstatowania szeregu faktów, że nieujawnianie cen powoduje różnego rodzaju nadużycia, z dniem 15 b. m. na etykietach winna być oznaczona cena w walucie polskiej, w przeciwnym bowiem razie specyfiki będą wycofywane z handlu. Celem udogodnienia oznaczania cen na etykietach, stare opakowania mogą być narazie znaczone czerwonym atramentem po 1 marca jednakowoż, ceny muszą być bezwzględnie wydrukowane.

10-proc. dodatek dla emerytów.

Ministerstwo Skarbu, rozporządzeniem z dn. 8 b. m. Nr. 30068 poleciło Izbom Skarbowym wypłacenie emerytom 10 procentowego dodatku.

Podwyższenie cła na herbatę

z 350 na 500 złotych na 100 kg.

W dniu 8 b. m. podniesione zostało cło na herbatę. Podwyżka ta ma znaczenie teoretyczne, gdyż wysoka stawka (500 zł za 100 kg zamiast dotychczasowych 370) liczona będzie nie od wagi brutto, lecz od wagi netto. A więc w wielu wypadkach obciążenie celne będzie (jak zapewnia departament celny min. skarbu), niższe od dotychczasowego.

UNIEZALEŻNIENIE SIĘ P. K. P. OD KLUCZBORKU.

Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie o powiększeniu z dn. 15 b. m. ilości pociągów towarowych na linji Kalety-Podzamcze do 15 par na dobę. Od połowy stycznia ruch towarowy na tej linji, który odbywał się dotąd tylko w godzinach nocnych, trwać będzie przez całą dobę. Dalsze zwiększenie ruchu towarowego nastąpi w lutym, tak, iż w pierwszej połowie tego roku cały nasz transport węglowy z Zagłębia Górnośląskiego odbywać się będzie z pominięciem niemieckiego węzła kolejowego w Kluczborku.

FLOTA POLSKA ROŚNIE.

Warszawa. (PAT) Prasa podaje, iż Towarzystwo żeglugi państwowej, które do tej pory nabyło już pięć okrętów, każdy po 2.890 ton pojemności, obecnie prowadzi układy w sprawie nabycia szóstego okrętu o pojemności około 1000 ton, dla przewozu drobniejszych ładunków zbiorowych. W ten sposób polska flota handlowa zwiększyłaby się o jednę jednostkę i wzrosłaby do 25.000 ton pojemności.

PRZEMYSŁOWI ŁÓDZKIEMU ZNÓW GROZI STRAJK.

Łódź. (AW.) Na odbytem tutaj zebraniu delegatów fabrycznych omówiono szczegółowo sprawę nowej akcji podwyżkowej w przemyśle włókienniczym. Sprawa ta została już przyjęta przez zarząd główny Związków zawodowych, poczem przejdzie w ręce komitetu wykonawczego. Poszczególni delegaci stwierdzili, iż wśród robotników panuje nastrój sprzyjający akcji ostrej bez kompromisów. Zebranie uchwaliło rezolucję, domagającą się wystąpienia z akcją podwyżkową i przekazującą tę sprawę do wykonania komitetowi.

Sejm chrześcijańskich związków zawodowych.

odbędzie się 23 stycznia w Białej.

Program XII. Zjazdu delegatów Polskiego Zjednoczenia chrześcijańskich związków zawodowych obejmuje następujące punkty:

Przed południem: O godz. 10 rano Msza św. w kościele parafjalnym w Białej. O godz. 11 rano otwarcie Zjazdu. Przemówienia gości. Unifikacja chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce — referent poseł Jan Puchałka. Wybór Komisji weryfikacyjnej i statutowo-regulaminowej.

Po południu: Walne Zgromadzenie Polskiego Zjednoczenia Chrześć. Związków Zawodowych. Odczytanie protokołu. Sprawozdanie Zarządu Głównego. Sprawozdanie kasowe. Dyskusja. Uchwalenie absolutorjum. Połączenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych Małopolski i Śląska. Sprawozdanie Komisji statutowo-regulaminowej. Uchwalenie połączenia. Wnioski i rezolucje.

HUMOR.

Między dziećmi. Zosia i Piotruś radzą w co się zabawić. W końcu Zosia woła pod wpływem tęsknoty nieokreślonej: — Zabawmy się w małżeństwo!

Bardziej jednak rozważny Piotruś odpowiada: — Nie, Zosiu, mamusia wyraźnie powiedziała, żebyśmy awantur nie robili.

ANTONI MARCZYŃSKI. 27

Czarna Pani.

Więc nawrócił konia zatroskany Marek i pomknął jak wicher na południe, nieprzypuszczając zapewne, że już nigdy ani on, ani Beatrycze ojczystego miasta nie ujrzą... Pozostawił pałac wspaniały, zbiory rzadkie, które kolekcjonował, jak wszyscy możniejsi patrycjusze, za wzorem Medyceuszy. Pozostawił cały majątek i skarby, zatrzymując tylko sakiewkę złota, jaką miał przy sobie w owym dniu pamiętnym...

Tylko głowę pozwoliły mu losy unieść i córkę, która rozchorowała się ciężko tak, że wątpił czy ujdzie z nią pogoni...

Ale przecież zdołał zmylić siepaczy idących w pościgu i dotrzeć do terytorjum państwa papieży.

W Rzymie przyjął go gościnnie Sykstus IV. i dodał mu orszak, który go miał bezpiecznie odprowadzić do Neapolu, gdzie panował podówczas drugi nieprzyjaciel Medyceuszów, król Ferdynand II.

Cudna zatoka neapolitańska przywróciła zdrowie chorej Beatryczy i przywróciła jej miłość zagniewanego ojca, skoro złożyła w kościele przysięgę, że poza całunkami do żadnej bliższej poufałości pomiędzy nią a pięknym kochankiem nie doszło...

I pomimo tęsknoty byłaby się Beatrycze czuła zupełnie szczęśliwą, (gdyż jeszcze w Rzymie dowiedzieli się od przybyszy z ojczystego miasta, że cios Marka litylko ogłuszył kochliwego młodzieńca), gdyby nie obawa o życie ukochanego...

Albowiem pomimo ucieczki głowy sprzysiężonych, spisek nie upadł, ale szerzył się jak płomień pośród stepu spalonej słońcem trawy i obejmował coraz to nowych członków. Więc przystąpił doń ambitny arcybiskup florencki Salviatti i Girolamo Riario: popierali konspiratorów papież oraz król Ferdynand, a na czele najętych morderców stanął wprawny zbir Giovanni Battista de Montesecco.

Po długich debatach wyznaczono ostatecznie na wykonanie zamachu niedzielę 26-tego kwietnia roku 1478, podczas nabożeństwa w katedrze, w którem mieli wziąć udział obaj bracia książęcy. I w zacietrzewionej nienawiści posunięto się aż do strasznego świętokradztwa, wyznaczając jako hasło do uskutecznienia napadu, chwilę podniesienia Hostji.

Toteż zamiary spiskowców nie mogły się powieść i winnych musiała spotkać kara boska w krótkim czasie...

Bo chociaż pod ciosami sztyletów padł u stóp skalanego ołtarza piękny Giuliano, bożyszcze ludu, chociaż Wawrzyniec ranny w plecy, z trudem zdołał ujść przez zakrystję, ale arcybiskup Salviatti udawszy się do Palazzo, celem uwięzienia zwierzchności, zachował się tak tchórzliwie i niedołężnie, że natychmiast obudził podejrzenie w gonfalonierze i sam stał się jeńcem tych, których chciał uwięzić. Seniorzy pochwycili za broń, lud uzbroił się na poczekaniu orężem, jaki był pod ręką i krwawo pomścił śmierć swego ulubieńca, księcia Juljana. Arcybiskupa Salviati'ego powieszono na framudze okna, arcybiskupa pizańskiego Francesca Pazzi i krewniaka jego Jakóba powleczono ze stryczkami na szyji przez Palazzo i tam zawiśli, poturbowani srodze przed śmiercią. Innych spiskowców wymordowano w okrutny sposób, a liczny ród Pazzich zmieciono z powierzchni ziemi, nie oszczędzając ani kobiet, ani niemowląt. Tylko trzy osoby ocalały z pogromu, a to: Marek Pazzi, jego córka Beatrycze i Guglielmo Pazzi, który miał za małżonkę rodzoną siostrę Wawrzyńca Medyceusza i zabitego Juljana. Jego oszczędzono, ale straszliwe niebezpieczeństwo zawisło nad parą zbiegów, znajdujących się w Neapolu...

Marek Pazzi wiedział dobrze, jak daleko sięga ramię, a raczej niewyczerpana kiesa książąt-bankierów, znał dobrze wrodzoną mściwość Wawrzyńca i drżał nie o siebie, ale o życie ukochanej jedynaczki. Wawrzyniec posunął swą zuchwałość tak daleko, że kiedy wojska papieskie i zastępy Ferdynanda z Neapolu rozpoczęły kroki wojenne przeciw Florencji, przyjechał sam, bez orszaku do króla neapolitańskiego, aby go prosić o zawarcie przyjaźni. Niesłychana odwaga Medyceusza, jego śmiały i patrjotyczny krok, wywarł olbrzymie wrażenie na Ferdynandzie, który z wroga stał się nagle wielkim przyjacielem Florencji. W dniu zawarcia przymierza uszedł z Neapolu późną nocą, powiadomiony na czas Marek Pazzi i wraz z córką przybył do Rzymu...

Przestronne Włochy zaczęły być ciasne parze nieszczęsnych zbiegów. Marek czuł, że nawet tu, pod bokiem Głowy Kościoła, nie jest bezpieczny, że chodzą za nim krok w krok jakieś tajemnicze, podejrzane postacie, że prędzej czy później czeka go cios sztyletu lub dawka trucizny w potrawie...

I omal, że tak się nie stało...

Pewnego wieczora wracał Marek Pazzi z posiedzenia patrjotów florenckich do domku, który odnajmował. Dla skrócenia sobie drogi, szedł w pobliżu ruin Colloseum, spiesząc do córki, którą nierad opuszczał. I kiedy mijał mury prastare... nagle... obskoczyło go kilku zbirów, odzianych w czarne płaszcze, uzbrojonych w szpady i sztylety.

—oOo—

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Bezsensowne wycieczki Bucharina przeciw Polsce.

Moskwa. (PAT) Na konferencji moskiewskiej partji komunistycznej wygłosił Bucharin mowę o sytuacji zagranicznej Unji Sowieckiej. Zaznaczywszy, że polityka Unji Sowieckiej **jest pokojowa**, oświadczył mówca, że przewrót na Litwie nastąpił głównie **z inicjatywy Polski (?) przez naturalizowanych Polaków.** Niemcy brały udział w przewrocie litewskim, a to z obawy przed wzrostem **wpływów polskich.** Niemcy ponoszą wspólnie z rządem polskim i Anglją odpowiedzialność za **okrucieństwa faszystowskie, których dopuścił się rząd litewski.**

Na Łotwie i w Finlandji przygotowywane **są również zamachy faszystowskie.** W całej Europie przygotowuje się **moralną wojnę przeciwko Rosji sowieckiej.** Wobec zbrojnego okrążenia, nie można pozostawić Unji Sowieckiej **nieuzbrojoną.** Znamiennem jest, że także i cały obóz białogwardzistów okazuje ruchliwość. Mienszewicy gruzińscy postanowili **urządzić powstanie w Gruzji.** W Paryżu został założony kaukaski komitet oswobodzenia, na czele którego stoi pewien pułkownik francuski. Powstanie ma wybuchnąć w chwili **ataku Polski, albo Rumunji,** może też jednak wybuchnąć wcześniej. Unja Sowiecka będzie mimo to uprawiała swoją **dotychczasową politykę — politykę pokoju. (!)**

Litwa nie przerywa rokowań z Rosją.

Gdańsk. (PAT.) Według doniesień z Kowna, dr. Puryckis, przewodniczący delegacji litewskiej do rokowań z Rosją, oświadczył korespondentowi „Jaunakas Zinas“, że **rokowania z Rosją są przerwane tylko na jakiś czas. Rokowania z Niemcami są przygotowywane bardzo intenzywnie.** Sprawy związane z Kłajpedą nie powinny — zdaniem Puryckisa — mieć wpływu na rokowania z Niemcami, tembardziej, że sprawy te są albo już zlikwidowane, albo znajdują się w stadjum likwidacji. Kłajpeda zainteresowana jest niezmiernie w sprawie uregulowania się stosunków z Niemcami i dlatego przedstawiciele Kłajpedy **wezmą udział w tych rokowaniach.**

Biskup Diaz stracony?

Meksiko. (PAT) W ostatnich dniach ujawniają się coraz bardziej **przeciwieństwa pomiędzy stronnictwami.** Z jednej strony odbywają organizacje robotnicze masowe zebrania, aby zaprotestować przeciwko **imperjalizmowi amerykańskiemu,** z drugiej zaś strony objawiają koła katolickie rosnące zaniepokojenie i obawę **z powodu aresztowania biskupa Diaza.** Według jednych wersyj, miał on być wysłany na **Kubę,** według innych miał być **stracony.** Episkopat w manifeście zaprzecza zarzutom postawionym przez rząd, jakoby **biskup konspirował i buntował ludność przeciw rządowi.** Episkopat oświadcza, gotowość udowodnienia publicznie **niesłuszności tych oskarżeń.** Manifest protestuje wkońcu **przeciwko aresztowaniu biskupa Diaza.**

W Meksyku buntują się Indjanie.

Meksiko. (PAT. United Press). Ministerstwo wojny donosi, że gen. Mango, który sprawuje dowództwo w Sonoro, **pobił zbuntowany Indyjski szczep Jaqui i zajął obsadzoną przez nich wieś przy pomocy bomb lotniczych i ognia artyleryjskiego. Liczba zabitych i rannych jest** znaczna. Z różnych części państwa **donoszą o aresztowaniach z powodu akcji powstańczej.**

Angija nie zrezygnuje z koncesyj.

Londyn. (PAT) Koła miarodajno zaprzeczają kategorycznie informacjom, jakoby **Anglja miała zrezygnować ze sprawowania władzy w swoich koncesjach chińskich i dodają, że** chociaż pragnie ona prowadzić politykę pokojową, to jednak zdecydowaną **jest uciec się do użycia siły, o ileby to okazało się koniecznością dla uniknięcia nowych zamieszek w przyszłości.**

Francja wraca do okręgów 1-mandatowych.

Paryż. (AW). Minister Spraw Wewn. p. Sarraut ukończy w najbliższym czasie projekt **reformy** ordynacji wyborczej, **zawierający powrót do koncepcji okręgów jednomandatowych. W** związku z tem w kołach parlamentarnych **omawiane** jest prawdopodobieństwo szybkiego **rozwiązania** parlamentu i zarządzenie nowych wyborów jeszcze przed upływem kadencji obecnego parlamentu.

Paryż. (PAT.). „Temps“ donosi, że Millerand ustąpił ze stanowiska przewodniczącego naczelnego komitetu narodowej Ligi republikańskiej.

Paryż. (PAT.). „Le Journale“ dowiaduje się, że **Millerand nie rezygnuje z udziału w życiu politycznem i że zgłosi on swoją kandydaturę podczas uzupełniających wyborów do parlamentu w departamencie Sekwany.**

Paryż. (PAT.). **Paul Doumer wybrany został** na przewodniczącego senatu **238 głosami przy 273 głosujących.**

Paryż. (PAT.). Na życzenie **Poincarego Izba** deputowanych postanowiła, wbrew opozycji **Bluma, 365 głosami przeciwko 182 przeprowadzić dyskusję nad interpelacjami wyłącznie w piątki.**

Po zamknięciu kroniki.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY podczas nabożeństwa akademickiego dziś w niedzielę o g. 10 wykonają utwory religijne: p. Marja Chmielowa (sopran), p. W. Dec (wiolonczela) i p. A. Domb (organy).

W KOŚCIELE MARJACKIM w czasie Mszy św. w niedzielę 16 b. m. o godz. 12, chór młodzieży szkoły ludwinowskiej pod kierunkiem p. Suwary, wykona szereg kolęd układu prof. Fr. Koniora. Ofiary będą zbierane na pokrycie dachu kościoła.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę 16 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12, p. R. Wiernikowa (śpiew), przy akomp. organ. prof. L. Marek-Onyszkiewiczowej, oraz orkiestra 5 p. sap. pod kier. dyr. St. Węgrzynowskiego, wykonają szereg kolęd.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY w niedzielę 16 b. m. w czasie sumy o godz. 11, wykona „Echo“ pod kierunkiem dyr. B. W. Walewskiego szereg kolęd w układzie B. W. Walewskiego. K. Garbusińskiego i T. Flaszy.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW kwartet żeński, w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 12 (M. Chorążyna sopran, J. Zdrojówna mezzosopran, H. Majeranówna alt, E. Sękarówna contralt), wykona cztery kolędy kompozycji O. Rizzi'ego. Przy organie autor.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW na Wesołej w niedzielę 16 stycznia, w czasie Mszy św. o godz. 12, wykona kolędy chór „Lutni“ pod kierunkiem p. Kaliksta Koniora, przy organach p. Konrad Konior, asystent Un. Jag.

Z TINZOW

ADOLFINA CZYNCIELOWA

Obywatelka m. Krakowa, wdowa po artyście malarzu

przeżywszy lat 54, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 15-go stycznia 1927 r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek dnia 17-go b. m. o godzinie 10-tej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacja worost do grobu rodzinnego na które to smutne obrzędy stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego.

Nie damy zniemczyć polskich dzieci!

Katowice. (Telef. wł.). Jak wiadomo, w maju ub. r. odbyły się na całym G. Śląsku **wpisy** do szkół mniejszościowych Na skutek usilnej agitacji niemieckiej zgłoszono **przeszło 8.000** wniosków o przeniesienie dzieci z polskich do niemieckich szkół, względnie o wpisanie dzieci do szkół niemieckich. Zarządzone przez Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego badanie wniosków, dało obfity **materjał obciążający Volksbund** i pozwoliło na ostateczne **unieważnienie przeszło 5.000 wniosków.**

Volksbund wniósł z tego powodu zażalenie do prezesa komisji mięszanej na Górnym Śląsku p. Calondera, który w piśmie z dnia 16 grudnia 1926 r. podzielił poglądy, podniesione w zażaleniu przez Volksbund. Obecnie wojewoda Grażyński odpowiedział na to pismo. Odpowiedź wojewody stwierdza, że:

1) **Nie widzi on możności uwzględnienia poglądów prezesa górnośląskiej komisji mięszanej.**

2) Nie poddając w wątpliwość ani kompotencji, ani bezstronności prezesa komisji mięszanej, z przykrością musi stwierdzić, że nie może uznać sformułowanych w jego poglądzie założeń, ani za **zgodne z przepisami konwencji genewskiej, ani za odpowiadające sprawiedliwemu stosunkowi mniejszości narodowej do państwa i państwa do mniejszości.**

3) Nie przyjmując poglądów prezesa komisji mięszanej, uważa nie mniej za swój obowiązek zaspokojenie słusznych żądań mniejszości niemieckiej na G. Śląsku polskim w dziedzinie szkolnictwa, gdyż poczuwa się do obowiązku otoczenia równą opieką i troskliwością wszystkich obywateli państwa bez względu na to, czy należą oni do mniejszości, czy też do większości. W tej myśli gotów jest do porozumienia się z zainteresowanemi stronami na G. Śląsku polskim co do zaspokojenia potrzeb szkolnictwa mniejszościowego w tych granicach, które rząd polski uważa za **zgodne z przepisami i duchem konwencji genewskiej z jednej a pojęciami dbałości o interesy państwa i ogólnej wolności z drugiej strony.**

4) Nie wchodząc w dyskusję szczegółową z poglądami, wyrażonemi przez prezesa komisji mięszanej w jego opinji z dnia 15 grudnia 1926 r., wojewoda zastrzega się nie mniej przeciwko niezgodności z artykułem 147, 148, 149 i 157 konwencji genewskiej z zapatrywaniami prezesa Calondra, zawartemi na stronicy 39 jego poglądów, że **w razie nie przyjęcia tych poglądów odwoła się osobiście do Rady Ligi Narodów, gdyż w myśl konwencji genewskiej, prawo odwoływania się do Rady Ligi Narodów przysługuje wyłącznie zainteresowanym stronom.** Rząd Rzplitej nie mógł przyjąć interpretacji prezesa komisji mięszanej, jako niezgodnej nietylko z literą, ale i duchem konwencji genewskiej. Poglądy prezesa mogłyby bowiem doprowadzić do tego, **że przeszło 5.000 dzieci wcale nie władających językiem niemieckim,** uczęszczałyby ze szkodą dla ich nauki do szkół mniejszościowych. Taki stan rzeczy sam prezes komisji mięszanej **określił jako szkodliwy** z punktu widzenia pedagogicznego i zaproponował swoje pośrednictwo w pertraktacjach, zmierzających do kompromisu praktycznego pomiędzy władzami polskiemi a mniejszością niemiecką w tej sprawie.

Krecia robota niemieckiego przemysłu na Śląsku.

Rewelacyjne szczegóły antypolskiej agitacji.

Nader ciekawy przebieg miała onegdajsza dyskusja budżetowa w Sejmie śląskim w Katowicach. Przedstawiciel klubu Ch. D., ks. pos. Brzuska, poddał ostrej krytyce postępowanie wojewody Grażyńskiego, który ubocznemi drogami, poza Sejmem, zmierza do zniesienia autonomji wojewódzkiej. Przeciw temu protestuje klub Ch. D. w specjalnie zgłoszonym wniosku, stwierdzającym, **że autonomja może być zmieniona tylko za zgodą Sejmu śląskiego.** Z województwem śląskiem — jak stwierdził mówca — czyni się od początku szereg niebezpiecznych eksperymentów, zmieniając aż pięciu wojewodów i usuwając szereg wyższych urzędników. Okólniki ministerjalne (n. p. o przyjęciach starościńskich) doprowadzają administrację do absurdu.

Bardzo stanowczą rezolucję zgłosił klub Ch. D. w sprawie szkolnictwa. Klub oświadcza, **że szkoła w województwie śląskiem musi mieć charakter wyznaniowy.** Wszelkim próbom ze strony pewnych czynników zaprowadzenia szkoły międzywyznaniowej **przeciwstawi się klub Ch. D. z całą stanowczością.**

Poseł Dr Rakowski (Ch. D.) poruszył stosunek przemysłu śląskiego do wyborów komunalnych, oraz kwestję szkolnictwa. Z rewelacyjnych wywodów mówcy okazało się, że szereg wielkich przedsiębiorstw przemysłowych niemieckich na Śląsku **wywiera presję na swych pracowników,** by posyłali dzieci do szkół niemieckich, jak również, by przy wyborach głosowali na listy niemieckie. Tak postąpiły zarządy: kopalni w Chebziu, Dellbrück, Zakładów Hohenlohego i Zakładów Gieschego. Najniebezpieczniejszemi dla Państwa Polskiego na Śląsku czynnikami są — o ile idzie o stosunki w wielkim przemyśle — **urzędnicy niższych kategoryj,** oddani całkowicie służbie niemieckiej.

Do ostatecznego porozumienia daleko.

TRZEBA UWOLNIĆ POLSKĘ OD OBAW. — GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż. (PAT.). Opinja prasy francuskiej w sprawie rozbrojenia Niemiec stała się po **wczorajszych naradach na nowo optymistyczna.** Dzienniki stwierdzają, że delegacja niemiecka zrozumiała **bezcelowość manewrów** przez nich stosowanych i konieczność zrealizowania obietnic, uczynionych w Genewie przez Stres manna. „Petit Parisienne“ podkreśla, że w sprawie fortyfikacji na wschodnich granicach Niemiec chodzi o **uwolnienie Polski, która nie żywi przeciwko swemu sąsiadowi żadnych zamiarów agresywnych, od zbyt uzasadnionych obaw.** „Petit Journale“ wyraża pogląd, że możliwe jest osiągnięcie pożądanego rozstrzygnięcia poszczególnych kwestyj, że jednak daleko jest jeszcze do **ostatecznego porozumienia,** z drugiej strony zerwanie lub odroczenie rokowań jest wysoce nieprawdopodobne.

Wybory do Warszawskiej Rady miejskiej.

próbą wpływów obecnego rządu.

Warszawa. (AW) Organ syjonistów małopolskich „Dziennik Warszawski“ dowiaduje się ze sfer zbliżonych do rządu, że w łonie gabinetu doszło do porozumienia w sprawie wybranej w r. 1919 Rady miejskiej Warszawy. Wydanie odnośnego rozporządzenia jest zadecydowane ostatecznie i nastąpić ma ono **w ciągu kilku dni najbliższych.** Nowe wybory odbyłyby się na podstawie nowej **ordynacji wyborczej w terminie 6 tygodniowym od daty rozporządzenia.** Rozwiązanie Rady ma być w interesie **sfer zbliżonych do obecnego rządu, które chcą** przed wyborami sejmowymi **wypróbować posiadające na terenie Warszawy wpływy.**



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL
Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie**, za nadesłaniem znaczka pocztowego.

WINA MSZALNE

Polecając się łaskawej pamięci **Wielebnego Duchowieństwa**, donosimy że posiadamy jeszcze duży zapas

wina czysto mszalnego

węgierskiego w bardzo dobrym gatunku. — Na żądanie mamy też wino włoskie. Wino można zamawiać w każdej ilości. Ceny bardzo niskie. Udzielamy kredytu na dogodnych warunkach. Wszelkich informacyj udzielamy listownie.

Cały dochód przeznaczony jest na Schronisko Brata Alberta. 34

Bracia Albertyni
Kraków — Zabłocie l. 7.

PASY PRZEPUKLINOWE

wszelkiego rodzaju, pachwinowe, pępkowe, **opaski brzuszne**, Suspensorja, Pończochy gumowe, Prostotrzymacze dla krzywo trzymających się, po cenach przystępnych.

Ludwik Knapiński
Kraków, ul. Mikołajska 7. Tel. 505.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 59

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

KILIMY na RATY!

gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca

Chrześcijańska wytwórnia kilimów

KRAKOW Siemiradzkiego 11 „OSTOJA“ KRAKOW Siemiradzkiego 11

Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 215



Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kier. prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, Studencka 14.

przyjmują wpisy na II-gie półrocze r. szk. 1926/7

Kursa te obejmują:

1) **Kursa maturyczne**: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze, 1-roczne i 2-letnie.

2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas

3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni.

4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i półroczny.

5) **Analogiczne kursa pisemne** wszystkich typów zostały w bieżącym roku szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania**. Kursa te, połączone z Kursami zbiorowemi w Krakowie, prowadzone są przez uczących na kursach fachowych profesorów, równolegle z normalnym tokiem nauki na kursach zbiorowych.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 1265

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego

KRAKOW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 18

BOŁOŃSKI KRAKÓW PAŁAC SPISKI SKŁAD FORTEPIANÓW

Wyzdrowiejesz,

stosując środki domowe i zioła, podane w „Nowym Lekarzu Domowym“ Dra Breyera. Stronic 416, oprawiony, 10 zł. z przesyłką. „Higiena Życia“. Kraków Wolska 36 a. 7

MIÓD

pszczelny — lipcowy

kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką **5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł.** opłatnie z naczyniem.

Eugeniusz BILINSKI w Zbarażu. 64

Kamienica rętowna II. p. w śródmieściu do sprzedania tylko katolikowi cena 9.000 dolarów, wiadomość Garbarska 4. W. Lazarowicz. 13

Obuwie na zamówienia wszelkie reperacje — natychmiast wykonuje po cenach przystępnych. Andrzej Wójcik Kraków św. Jana 26 1551

◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►



Jedyna Polska Krajowa Firma Odlewnia Dzwonów Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU I PRZEMYSLU 3

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.

Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.

Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.

Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.

Ceny najniższe. 1202 **Spłata ratami**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!

Wina węgierskie stołowe, mszalne, hegelaysie, Samorodner, tokayskie, francuskie, austrjackie włoskie, reńskie, hiszpańskie, koniaki i likiery krajowe i zagraniczne

poleca 69

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKOW, Mały—Rynek.

Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się!

Księgarnia „Wiedza i Sztuka“

Kraków — Gołębia L. 10/G.

Poleca książki wyczerpane oraz nowe, wysyła na prowincję za pobraniem pocztowem na koszt zamawiającego:

Rodocanachi E.: **Le Capitole Romain Antique et Moderne**, 2 fotografje i ilustracje wielki format w opr. eleganckiej, wydanie Hacheta Paris 1904. — zł. 24.—. Panlizkiego F. H. Dr.: **Medycyna dla ludu wiejskiego**, wyd. roku 1826, opr. pół-skórek, antyk cena 30 zł. — Jocher Adam: **Bibljografja Polska**, 3 tomy opr. pół-skórek, Wilno r. 1840—57, cena 150 zł wyczerpane. — Łodzia Czarnieckiego: **Herbarz Polski podług Niesieckiego**, 2 tomy opr. ozd. doprowadzony do L. P. komplet 21 zł. — Andrees: **Handatlas** wyd. 4 pięknie opr. pół-skórek używ. prawie nowy 45 zł. — Węclewski: **Słownik łacińsko-polski** wyd. nowe 1927 r. 10 zł. — Arct. **Słownik wyrazów obcych 25.000 wyrazów**, opr. pł. zł 12. — Rogulski: **Słowniczek znakomitych muzyków** 65 gr. — Dyakowski B.: **Z naszej przyrody, z życia zwierząt i roślin krajowych**, wyd. 4. z 256 ryc. kolor. tablice (str. 618) 22 zł. — Szafer Dr S. Kulczyński prof. i Pawłowski Dr: **Rośliny Polskie**, ozd. opr. zł 23.— Gustawicz i Wyrobek prof.: **Wśród Dolin i Gór** przechadzki przyrodnicze ilustr. kolor. opr. 9 zł. — Lewicka: **Z naszych pól i lasów** opow. i obrazki z życia zwierząt, 77 rycin, opr. 3 zł 60 gr. — Röhhenschef i Ciesielski: **12 miesięcy w pasiece** obszerny podręcznik dla pszczelarzy 6 zł 50 gr. — Brennejsen Dr med.: **Technika dentystyczna**, wielkie dzieło ilustr. 8 zł. — Muller Dr: **Najnowszy Lekarz Domowy** 80 gr. — Wyrobek E. prof.: **Z Otchłani chorób nędzy i upadku** 2 tomy, tom 1. zawiera: alkoholizm, prostytucję i t. p., tom 2-gi choroby nerwowe i umysłowe, dzieło obszerne, naukowe, ilustr. cena razem 8 zł oddzielnie à 4 zł. **Choroby Weneryczne**, ich skutki i znaczenie w życiu oraz leczenie i zapobieganie ilustr. cena 3 zł. — Morawski K. prof. i Czubek prof.: **Homer, Ilias**, wydanie zupełne 5 zł. — Kochanowski: **Dzieła** 3 tomy piękna opr. płóc. 14 zł. — Adama Mickiewicza: **Dzieła** 4 tomy opr. 9 zł. — Weyssenhoff J. powieści: **Hetmani** 6 zł, **Puszcza** 5 zł, **Cudno i ziemia Cudeńska** 3 zł. — Tetmajer K. powieści: **Anioł Śmierci** 4 zł. **Zatracenie** 3 zł 50, **Panna Mery** 3 zł. — Staff L.: **Ścieżki Polne** opr. 2 zł. — Ehrenfeucht inż.: **Miernictwo** wyd. nowe 5 zł. — Zubrzycki Dr: **Utwór Kształtu**, nauka do znajomości stylów architektonicznych, z rys. opr. całe płótno, format większy 12 zł. — Gumowski: **Mennica Wileńska w XVI i XVII wieku**, z 18 tablicami opr. całe płótno 5 zł. — Konczyński: **Marja Leszczyńska**, piękne sztychy i opr. format duży 15 zł. — Góra W. prof.: **Zarys buchalterji i księgowości**, 4 grube tomy, komplet 27 zł. — Rościszewski: **Świątynia Sybilli, wróżby i wyrocznie i Sennik** 2 zł. — Gralski H. Dr: **Wróżba starodawna, a co z niej dziś pozostało**, wraz ze ścienną tablicą ilustr. 1 zł. — Sinko T. prof.: **Gramatyka łacińska**, wyd. nowe 6 zł. — Górnicki Ł.: **Dworzanin** 1 zł 30 gr. — **Encyklopedja Humoru i Satyry Polskiej**, 4 duże tomy opr. płót. 40 zł. — Taine H.: **Histoire de la Litterature Anglaise**, 5 tomów pięknie opr. pół skórek 35 zł, Paris 1921 r. — Petri: **Fremdwörter Buch**, wielki tom opr. całe płótno 8 zł — Dunin-Borkowski hr.: **Panie Polskie przy dworze Rakuskim**, herbarz 4 zł. — **Flirty Salonowe** po 1 zł i po 50 gr. Krumłowski K.: **Wodewile. Królowa Przedmieścia.** Sztuka w 5 aktach z muzyką Wł. Powiadomskiego zł 2; **Śluby Rybackie** (Dębnickie). Sztuka w 4 aktach zł 2; **Przewodnik Tatrzański.** Sztuka w 4 aktach z muz. zł 2; **Białe fartuszki.** Sztuka w 4 aktach z muzyką St. Ekiera zł 2; Nowe! **100.000 żartów**, anegdot, monologów i t. p. 40 gr; **Zbiór komedyjek** (sześć): Król śpi, Świat się pali, Pan Kasper i panna Monika, Dziad Onufer, Antek Kamaszek, Strach — cena 80 gr.

Marmolady Konfiturowe

owocową, wiśniową, pomarańczową, morelową, i malinową — oraz POWIDŁA bośniackie

poleca najtaniej 70

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI
Kraków — ul. Florjańska 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Swój do swego po swoje!



Sprzedam: palto męskie, lampę wiszącą, tremodkę. Michałowskiego 14. I. p. lewo. 11

Matka 3-ga dzieci z których jedno chore na płuca, pozbawiona z powodu wydatków wojennych wszelkich środków do życia, prosi dobrych ludzi o pomoc dla ratowania dziecka. Nędza sprawdzona przez Administrację dziennika, która przyjmuje łaskawe datki pod „Nieszczęśliwa — matka“.

Inwalida wojenny cierpiący na epilepsję, niezdolny do pracy pozostający w skrajnej nędzy wraz z żoną i 3 dzieci., prosi litościwe osoby o pomoc. Nędzę stwierdzono świadectwem ubóstwa. Łaskawe składki przyjmuje Adm. „Gł. Nar.“ dla „Inwalidy“ Z. O.

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości, złamania ręki i ciężkiego poparzenia, uprasza o łaskawe wsparcie.

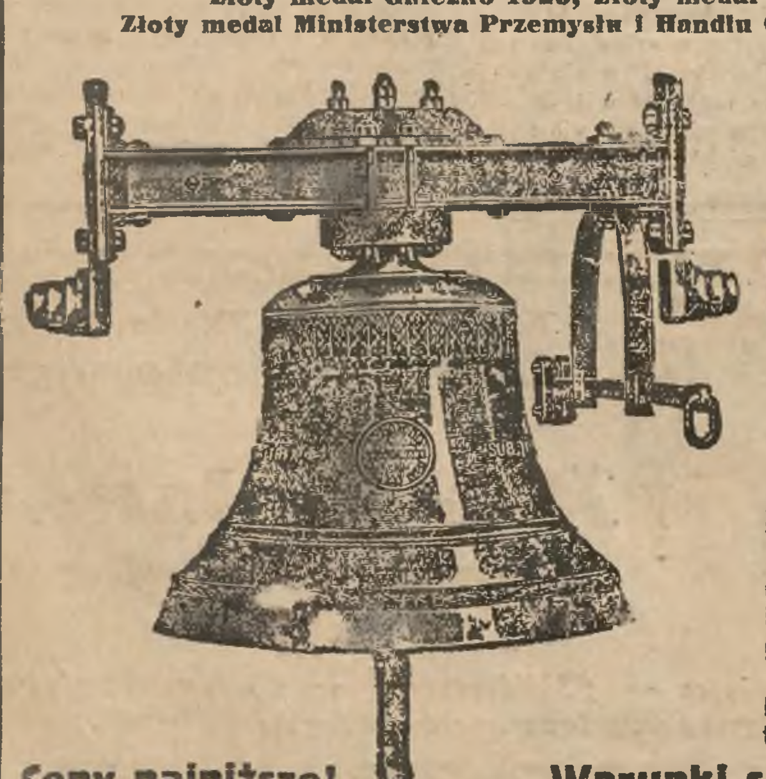
Datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“.

Staruszka lat 89 cierpiąca skrajną nędzę prosi o jakiekolwiek wsparcie. Zgłoszenia: Zofja Prokurad, Kraków, Zwierzyniecka 8.

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowe Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Zrozpaczony“.

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.